

# RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr. 305 (1871)

WYDAWCA Spółdzielnia  
Wydawniczo-Oświatowa  
"Czytelnik" Warszawa  
ulica W i e j s k a 12



Cena 10 zł

REDAKCJA: Warszawa, ul.  
Marszałkowska 3/5 Telefony:  
Red. nac. 4-24-75, sekretarz  
red. 4-24-76, dział miejski  
8-27-22.  
ADMINISTRACJA: (dział pre-  
numeraty) Warszawa, Plac  
Trzech Krzyży 16. Prenume-  
rata miesięczna pocztą koszu-  
tuje 135 zł Telefon 8-10-26

## Szpieg i dywersant jugosłowiański Milic Petrovic przed sądem wojskowym w Katowicach

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach stanął w dniu 4 b. m. przedstawiciel jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji na terenie Polski — Milic Petrovic, oskarżony o zbieranie przy pomocy zorganizowanej przez siebie sieci szpiegowskiej i na polecenie przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławii, informacji z życia gospodarczego i politycznego Polski, stanowiących tajemnicę państwową.

### ZBRODNIŁ PETROVICA W POLSCE

Akt oskarżenia zarzuca Petrovicowi, że w okresie od czerwca 1948 r. aż do dnia zatrzymania, tzn. 29 sierpnia 1949 r. na polecenie radcy ambasady i zarazem pracownika U. D. B. (policja polityczna), Ante Rukavina, attache handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie Petrovica Svetozara attache handlowego, Dragomira Maravica i radcy handlowego Vladimira Saicaica oraz delegata jugosłowiańskiego Min. Komunikacji inż. Zykowica, zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową a mianowicie: plany maszyn produkowanych przez hutę „Kościuszko”, dane o ilości, jakości i systemie produkcji hutniczej dane o eksporcie do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, dane o produkcji i eksporcie cementu oraz informacje dotyczące życia politycznego i społecznego.

Wszystkie te wiadomości — stwierdza akt oskarżenia — Petrovic przekazywał do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie oraz do jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji.

W ramach swej działalności szpiegowskiej oskarżony przekazał przedstawicielom dyplomatycznym Jugosławii informatorów, z którymi utrzymywał stałą łączność. Organizował na szereg spotkań, na których dyplomaci jugosłowiańscy otrzymywali informacje z dziedziny gospodarki i politycznej, sam brał udział w tych spotkaniach oraz wypłacał informatorom wynagrodzenie za przekazywane wiadomości.

Akt oskarżenia podaje również, że Petrovic przewoził, przechowywał i rozpowszechniał z polecenia ambasady jugosłowiańskiej biuletyny i broszury, zawierające oszczerstwa i fałszywe wiadomości.

## Hasła SED w 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

BERLIN (PAP). — Zarząd główny Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikował hasła SED w związku z obchodem 32-iej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Hasła te stoją pod znakiem zacieśniającej się przyjaźni niemiecko-radzieckiej oraz wspólnej walki na rzecz pokoju. Jedno z haseł stwierdza, że granica między Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

## Prezydent Pieck i premier Grotewohl do Mao-Tse-tunga

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza depeszę prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Piecka i premiera Grotewohla, przesłaną do Mao Tse-tunga. Prezydent Pieck i premier Grotewohl dziękują serdecznie za pozdrowienia przesłane z okazji powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zyczenia centralnego rządu Republiki Ludowej Chin — głosi m. in. depesza — sprawiły nam szczególną radość. Zwycięstwo demokratycznej armii ludowej Chin nad imperializmem anglo-amerykańskim i nad reakcją chińską jest cięsim ciosem dla światowego imperializmu.

## Ambasador Chin Ludowych w Moskwie wreczył listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP). — 3 listopada przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Swernik przyjął na Kremlu ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wang Czia — siana, który wreczył swe listy uwierzytelniające. Ambasadorowi towarzyszyli członkowie ambasady i attache'u wojskowego Chin Ludowych. Podczas uroczystości obecni byli zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Ławrentiew, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Gorkin i inni.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Swernik od był z ambasadorem Chin Ludowych rozmowami, podczas której obecny był również zastępca ministra spraw zagranicznych Ławrentiew.

### DZIŚ W NUMERZE:

- ST. STRUMPH WOJKIEWICZ  
Gawęda o księżkach.
- A. STERAFINOWICZ  
Dwie śmiertel.

szrywe wiadomości, godzące w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i jej rząd, szkalujące Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i zmierzające do wywołania fermentu sprzyjającego akcji dywersyjno-szpiegowskiej przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Milic Petrovic oświadczył na pytanie przewodniczącego, że zrozumiał zarzuty aktu oskarżenia i że przynajmniej się do winy, a następnie w wielu godzinnych wywodach przedstawił całokształt swej działalności szpiegowskiej na terenie Polski. Oskarżony stwierdza, że delegowany został do Polski w marcu 1948 r. jako przedstawiciel jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji i następnie otrzymał polecenie prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie Polski. „Skontaktowałem się z mamą przybyłą z Jugosławii inż. Zykovic — że znał oskarżony — i polecił mi, abym zdobył rysunki części maszyn wykonanych w hucie „Kościuszko”. Zdałem sobie sprawę, że tego rodzaju wiadomości stanowią tajemnicę państwową, jednakże polecenie to wykonałem”.

## Zwolnienie przywódców Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). — Pod naciskiem demokratycznej opinii amerykańskiej i fali protestów z całego świata — Sąd Apelacyjny USA ogłosił decyzję o zwolnieniu 11 skazanych przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych za kaucją w kwocie 250 tys. dolarów, złożoną przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie. 3 bm. w godzinach wieczornych przywódcy komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych opuścili mury więzienne. Wychodzących z więzienia przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych powitały zgromadzone tłumy entuzjastycznie owacyja. Decyzja o uwolnieniu skazanych za kaucją zapadła po 10-godzinnej rozprawie sądownej.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy przewodniczący Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Foster oświadczył, że uwolnienie 11 przywódców partii komunistycznej jest wynikiem wzrostu świadomości ludu amerykańskiego, który w coraz większym mierze zdaje sobie sprawę z groźby faszyzmu.

Lud amerykański — oświadczył Foster — nie da się zastraszyć dyktanem, skazującym, który oznacza ustanowienie kontroli nad myślą ludzką.

Uwolnienie 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych stanowi porażkę okrytych nieśmiały praktyk sędzię Mediny, zmierzających do anulowania zagwarantowanego w konstytucji prawa oskar

## W służbie odbudowy kraju

# Bank Inwestycyjny rozpoczął działalność

W dniu 3 b. m. odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja działalności Banku Inwestycyjnego, powołanego do życia w wyniku realizowanej od roku reformy bankowości w Polsce. Realizując tę formę bankowości polska zdecydowanie wkroczyła na tory gospodarki socjalistycznej.

## Ambasador Puszkina wreczył prezydentowi Pieckowi listy uwierzytelniające

BERLIN (PAP). W dniu 4 listopada Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął w swej siedzibie w Niederschoenhausem w obecności ministra spraw zagranicznych Dertingera, szefa dyplomatycznej misji Związku Radzieckiego przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasadora Puszkina, któremu towarzyszył radca ambasady ZSRR Arkadij.

Ambasador Puszkina wreczył Prezydentowi swe listy uwierzytelniające. Następnie Prezydent Pieck, ambasador Puszkina oraz minister Dertinger odbyli rozmowę w prywatnych apartamentach Prezydenta.

Bank Inwestycyjny będzie gromadził i gospodarował środkami finansowymi dla wykonania zadań inwestycyjnych oraz będzie poddawał finansowej i rzeczowej kontroli nakłady inwestycyjne — przed ich realizacją, w toku realizacji i po realizacji.

W uroczystości otwarcia Banku wzięli udział m. in.: Min. Skarbu — Dąbrowski, wiceprzewodniczący PKPG — min. Jędrzychowski, wicemin. Skarbu Trampczyński i Kurowski, wicemin. Piotrowski, przedstawiciele PKPG, resortów gospodarczych, banków, Zw. Zaw. Pracowników Finansowych oraz licznie zebrani pracownicy Banku.

W inauguracyjnym przemówieniu min. Dąbrowski wskazał na olbrzymie zadania Banku Inwestycyjnego, określone rosnącymi z roku na rok zadaniami wzrostu naszej gospodarki. „Zamykamy okres odbudowy naszego kraju — mówił minister — i przechodzimy w okres rozbudowy, okres uprzemysłowienia kraju, podniesienia gospodarczego i kulturalnego, podniesienia stopy życiowej, przeobrażenia wsi i miast. Realizacja tego będzie wymagała olbrzymich środków finansowych. Dlatego też potrzebny nam jest taki aparat bankowy, który objąłby kontrolę nad przebiegiem procesów produkcji drogą inwestycji będzie sprzyjał gromadzeniu się środków, dokonywaniu się akumulacji dla zrealizowania tych wielkich planów, jakie stoją przed nami. Słowem — potrzebny nam jest taki aparat bankowy, który będzie służył rozbudowie kraju, podniesieniu się stopy życiowej mas pracujących i umocnieniu nowej socjalistycznej polityki ekonomicznej”.

„Na pracownikach Banku Inwestycyjnego ciążyć będą nie młernie od powiedzialne zadania. Tę zebra wśród tych pracowników będzie poczucie konieczności zastosowania nowych metod pracy, nowego podejścia do zadań, trzeba rozwijać współzawodnictwo pracy. Musimy pod tym względem brać przykład z pracowników budowlanych — oświadczył min. Skarbu.

Min. Skarbu ze swej strony będzie stale obserwować pracę Banku, będzie usiłowała pomagać Bankowi, a pracowników, w szczególności tych, którzy będą się pracą wybitnie wyróżniali, będzie się starało otoczyć jak najserdeczniejszą i najzyczliwszą opieką”.

Następnie przemówił zastępca przewodniczącego PKPG min. Dr. Jędrzychowski, zwracając uwagę na to, że realizacja planu w dziedzinie inwestycji w okresie zbliżającego się 6-letnia będzie wymagała walki o podniesienie dyscypliny planowania, o terminowe sporządzanie i podniesienie poziomu dokumentacji technicznej, o szerokie zastosowanie projektów typowych standardów i norm.

Realizacja tych zadań — mówił dalej min. Jędrzychowski — wymagać będzie od pracowników banku równo-

ważności walki o udoskonalenie metod finansowania planu inwestycyjnego, o należytą organizację nadzoru finansowego i technicznego nad wykonaniem budowlanym. Będzie wreszcie wymagała walki o takie inwestycje, które dawałyby najwyższy efekt użytkowy i produkcyjny, przy stosunku najmniejszych nakładach.

Przemawiali jeszcze dyrektor naczelny Jan Wojnar oraz przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Finansowych Mazurek i przedstawiciel organizacji partyjnej PZPR Buśkiewicz.

Uroczystość inauguracji zakończyła się bogatym programem artystycznym z udziałem laureatki konkursu chopinowskiego, J. Sędzińskiej.

## Bidault żąda odroczenia dyskusji Komunistycznej interpelują

PARYŻ (PAP). — W czwartek Bidault przedstawił członków swego gabinetu Zgromadzeniu Narodowemu. Wbrew tradycji parlamentarnej, Bidault zażądał odroczenia dyskusji nad przedstawionymi interpelacjami w sprawie programu i składu rządu. Mechaniczna większość Zgromadzenia Narodowego — od socjalistów do gaulistów włącznie — poparła stanowisko premiera.

Deputowany komunistyczny Krieger - Valrimond interpelował rząd w sprawie plac.

Mówca stwierdził, że decyzja Rady Ministrów nie rozwiązuje tego problemu. Żądania pracujących mogą być zaspokojone, jeśli rząd położy kres swej polityce wojennej, pochłaniającej miliardowe sumy. Jestem przekonany — oświadczył deputowany — że nacisk mas ludowych może wpłynąć na zmianę polityki Francji. Rząd nie powinien za pominać, że w walce między narodem a Bastylią zwycięża zawsze naród.

## Wznaga się opór przeciw klęce Tito

MOSKWA (PAP). „Prawda” zamieszcza artykuł, zawierający przegląd wydawnictw jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych.

Przekształcając Jugosławie na rok kaz imperialistów zachodnich w państwo burżuazyjno-faszystowskie — pisze autor — klika Tito oddaje im bogactwa narodowe kraju, a dla mas pracujących stwarza reżim terroru, głodu i nędzy.

Autor stwierdza, że czasopisma jugosłowiańskich emigrantów - komunistów odgrywają ogromną rolę w demaskowaniu zdrajców socjalizmu — rządów Jugosławii. Czasopisma te wydawane są w Bułgarii — „Napred”, w Czechosłowacji — „Nowa Borba”, w ZSRR — „Za socjalistyczną Jugosławie”, w Rumunii — „Pod sztandarem internacjonalizmu”, w Polsce — „Zwycięstwo”.

Pismo „Za socjalistyczną Jugosławie”, omawiając wymianę handlową Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi, pisze: Jugosławia zadłużyła się w ciągu 5 miesięcy na sumę 4 milionów 630 tysięcy dolarów. Pozbawiając naród wolności demokratycznych, wywalczonych w okrutnej walce z okupantami — Tito i jego klika na wzór najęźdźców hitlerowskich przywłaszczają sobie olbrzymie bogactwa narodowe.

## Owacyjne przyjęcie zespołu gruzińskiego w Teatrze Polskim

W dniu 4 bm. odbył się w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty wieczór Zespołu tańca ludowego gruzińskiego SRR, zorganizowany w ramach Mięsiąca Pogłębiańca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na wieczór przybyli członkowie Rady Państwa W. Barcikowski i F. Józwiak-Witold, członkowie Rządu z wicepremierem A. Korzyckim, marszałkiem Polski — Żymierskim i min. Z. Modzelewskim na czele, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. H. Świątkowski, przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych.

Obecni byli również ambasadorzy: ZSRR — W. Z. Lebediew, Czechosłowacji — F. Pisek, Bułgarii — F. T. Kozovsky, Rumunii — A. Joja, charge d'affaires Albanii — L. Dishmica oraz przedstawiciel poselstwa węgierskiego.

Przybyli też bawiący w Warszawie członkowie radzieckiej delegacji WOKS, delegacji młodzieży Chin Ludowych oraz minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wandel.

Publiczność przyjmowała każdy numer bogatego programu zespołu gruzińskiego gorącymi oklaskami. Po wieczorne minister Kultury i Sztuki S. Dybowski wydał w salonych hotelu „Polonia” przyjęcie na cześć gości gruzińskich.

# Jedyna możliwość porozumienia to uznanie granicy grecko-albańskiej za ostateczną

## Przemówienie min. Wyszyńskiego w sprawie greckiej

NOWY JORK (PAP). W toku dalszych obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie greckiej, obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Min. Wyszyński raz jeszcze poddał drugoczącej krytyce raport tzw. „Komisji Bałkańskiej” i stanowisko, zajęte przez delegata angielskiego Mac Neila i delegata USA Cohena, którzy nie zdołali odpowiedzieć merytorycznie na ani jeden zarzut przeciwko materialom sprawozdawczym „Komisji Bałkańskiej”.

Min. Wyszyński ponownie cytował szereg dokumentów sztabu generalnego armii ateńskiej, z których wynika, że broń dla partyzantów greckich była przemykana z Włoch, Francji i Turcji, wobec czego odpada zarzut dostarczania partyzantom tej broni przez Albanie i Bułgarię.

Min. Wyszyński powrócił następnie do tej części projektu rezolucji radzieckiej, w której proponuje się, aby ONZ zaleciła obu walczącym w Grecji stronom zaniechanie działań wojennych. Delegat angielski Mac Neil sprzeciwił się temu wnioskowi, wyrażając „obawę”, że grecka armia demokratyczna, która stosownie do orędzia greckiego tymczasowego rządu demokratycznego zaniechała w chwili obecnej działań

wojennych — mogłaby działania te wznowić. Jeśli jednak p. Mac Neil uważa, że zachodzi taka możliwość, — to tym bardziej należałoby uchwalić apel do obu stron walczących w kierunku zaprzestania działań wojennych.

Mac Neil sprzeciwił się również propozycji radzieckiej w przedmiocie ogłoszenia powszechnej amnestii, uważając, że „jest to sprawa rządu greckiego”. Ale rząd ten łaknie krwi i zemsty — i dlatego konieczna jest interwencja ONZ.

Mac Neil uważa, że powszechną amnestię mógłby rząd ateński ogłosić dopiero wtedy, gdy zapewni Grecji „całkowite bezpieczeństwo”. Nie oznacza to nic innego, jak tylko to, że rząd ateński nie może ogłosić amnestii, dopóki nie rozprawi się krwawo z wszystkimi przeciwnikami politycznymi — ale wszak wtedy w ogóle nie będzie mogło być mowy o jakiegokolwiek amnestii.

Mac Neil sprzeciwił się propozycji radzieckiej w przedmiocie rozpisania wolnych wyborów parlamentarnych w Grecji, operując argumentem, że spisy wyborców są przestarzałe. Tym bardziej więc należy je zaktualizować i usunąć z nich owe „martwe dusze”, które figurowały w spisach wyborczych w czasie sławetnych wyborów 1946 r.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

## Ważny dekret

Ustalony ostatnio przez Radę Ministrów dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej daje wyraźne określenie pojęcia tajemnicy państwowej i służbowej.

Tajemnicą państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze, bądź polityczne Państwa Polskiego albo państw zaprzyjanych mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym.

Tajemnicą służbową stanowią wiadomości i dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym.

W ten sposób określając wyraźnie zakres spraw objętych postanowieniami dekretu i wyznaczając surowe kary za ich przekroczenie, władze Polski Ludowej z całą powagą przystępują do likwidacji szkodliwej dla państwa ludowego działalności.

Zjawiska te tworzą szeroki wachlarz — od świadomej wrogości i szpiegowskiej działalności, poprzez lekkomyślność i gadatliwość, poprzez niechlujstwo i niedbalstwo urzędnika, aż do zwykłej głupoty i braku zrozumienia dla ważności wykonywanych obowiązków.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sam fakt uchwalenia dekretu nie likwiduje automatycznie świadomych szkodników, nie wypelni z miejsca niedobitków reakcji, występujących się obcy wywiad. Ale przez postawienie wobec ludzi pracy samego zagadnienia tajemnicy służbowej, przez podkreślenie jej znaczenia i wprowadzenia ciężkich kar za jej złamanie — rząd Polski Ludowej tworzy przesłanki dla szybkiej likwidacji bazy, na której szkodnictwo mogło się często bezkarnie rozwijać.

Nie byłby dekret wydarzeniem w stu procentach celowym, gdyby nie to

warzywała mu szeroka akcja uświadczająca mas pracujących, robotników, inteligencji technicznej, urzędników, ludzi nauki. W związku z tym wyłaniają się olbrzymie zadania dla organizacji partyjnych, społecznych, młodzieżowych, dla prasy, radia i innych masowych ośrodków wychowawczych. Dekret winien być na dłuższy czas punktem wyjścia dla zainteresowania organizacją masowych i na jego podstawie winna rozwinąć się szeroka akcja propagandowo-wychowawcza.

Istnieje w Polsce fakt spotykany tu i ówdzie niedbalstwa i niechlujstwa pracy. Chcąc zatem uzyskać pełne wyniki w akcji zwalczania szkodnictwa, wywiadu i dywersji, należy, nawiązując do dekretu, podnieść i fachowy poziom, podnieść zawodowe kwalifikacje pracujących, trzeba wręcz do reszty wypłenić te elementy, które przejawiają niepoprawne skłonności do zaniedbywania się w swych obowiązkach.

W warunkach dzisiejszych, gdy wróg klasowy czyha na całość Państwa Ludowego, gdy często stara się poprzez nasze wiadomości dotrzeć do źródeł informacyjnych, mówiących o sprawach naszych przyjaciół, ZSRR i innych państw demokracji ludowej, wzmoczenie czujności jest nakazem chwili. Szereg procesów szpiegowskich i dywersyjnych udowodniły znaczenie czujności.

Dlatego dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, obejmujący sprawy zarówno polskie, jak i naszych sojuszników — jest koniecznością chwili. Obok niego koniecznością jest równoległa akcja czynników partyjnych i społecznych. Akcja masowa, wychowawcza, uświadczająca i likwidująca niepoprawnych lekkoduchów, gadułów i nierobów.

KAZIMIERZ DĘBNICKI

# W 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej

## Robotnicy fabryki im. Waryńskiego w Łodzi do robotników manufaktury im. Dzierżyńskiego

Czcząc 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej na masowym zgromadzeniu robotników produkującej polskiej fabryki przemysłu włókiennego PZPW im. L. Waryńskiego w Łodzi uchwalono nawiązanie bliższej łączności z robotnikami radzieckimi przez wysłanie listu z pozdrowieniami do robotników, pracowników i personelu inżynierskiego i technicznego Trehgornej Manufaktury im. Feliksa Dzierżyńskiego.

W liście tym robotnicy „Włókienkiej Jedynki” — jak popularnie nazywa się ta łódzka fabryka m. in. piszą: „Wiemy, że jeśli dziś trzecia część ludzkości zrucila jarmo imperializmu i pomyśli buduje fundamenty gospodarki socjalistycznej — zwyciężamy to Rewolucji Październikowej, bohaterom narodom Zw. Radzieckiej Wschodniemu Komunistycznej Partii (bolszewików) genialnemu nauczycielowi, wodzowi klasy robotniczej, przewodnikowi całej postępowej ludzkości, Towarzyszu Stajnowi”.

Mówiąc w dalszym ciągu listu o trudnościach w odbudowie zniszczonej w 42 proc. przez faszystowskiego okupanta fabryki pracownicy fabryki im. Waryńskiego wspominają o stałym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych robotników i kończą list życzeniami dalszych zwycięstw na drodze do komunizmu i przesłaniem gorących braterskich pozdrowień dla towarzyszy radzieckich, przy czym stwierdzają:

„Wierzmy, że my, prości ludzie pracy, którzy wiemy, ile dla może przy nieść nam wojna, potrafimy w imię utrzymania pokoju, w imię życia i szczęścia ludu całego świata wykreślić z siebie tyle sił, ile trzeba, aby zdeptać podgęzacy wojennych”.

## Robotnicy Stoczni Gdańskiej do robotników stoczni w Mikołajewie

Z Gdańska donoszą: Na manifestacyjnej akademii w stoczni gdańskiej po przemówieniu i sekretarza KM PZPR Banasa postanowiono jedynomyślnie wysłać list do robotników stoczni im. Andre Marty w Mikołajewie, który m. in. głosi:

„My, robotnicy stoczni gdańskiej pamiętamy, że będziemy zawsze, że tylko dzięki Waszym zwycięstwom nasza ojczyzna uzyskała 500 km granicy morskiej.

Polska przedwrześniowa nie miała przemysłu stoczniowego. Dziś powstał i rozwija się polski przemysł stoczniowy.

W roku 1945 przejęliśmy nasze stocznie całkowicie zburzone przez faszystowskich okupantów. Na wezwanie władzy ludowej pod kierownictwem PZPR odbudowaliśmy warsztaty, przystąpiliśmy do remontu statków, rozpoczęliśmy budowę nowych pełnomorskich jednostek.

Za przykładem ruchu stachanowskiego, za przykładem wspaniałych osiągnięć bohaterów radzieckiego przemysłu, produkujący robotnicy podjęli u nas współzawodnictwo, które rozwinęło się masowo i obejmuje dziś 80 proc. ogółu robotników stoczni.

Po omówieniu osiągnięć stoczni Gdańskiej robotnicy tak kończą swój list:

„Dla naszej ludowej ojczyzny, a więc i dla nas gdańskich stoczniowców 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej — to szczególnie radosne święto.

Zobowiązujemy się nie ustawać w pracy nad wielokrotnym powiększeniem produkcji pełnomorskich statków, jakie nakreśla nam 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu.

Pragniemy nawiązać z Wami stały kontakt, aby dzielić się doświadczeniami, korzystać z Waszej braterskiej pomocy, informować Was o naszych osiągnięciach i trudnościach.

W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej życzymy Wam, stoczniowcy mikołajewscy dalszych wspaniałych sukcesów na drodze do komunizmu”.

## Załoga huty „Batory” w Chorzwowie do załogi „Elektro-Stal” w Moskwie

W związku z zbliżającą się 32 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga huty „Batory” postanowiła przekazać braterskie pozdrowienia robotnikom huty „Elektro-Stal” w Moskwie, zobowiązując się równocześnie do przekroczenia o 5 proc. planów produkcyjnych w szeregu działów wytwórczości.

W depeszy do radzieckich towarzyszy hutnicy polscy piszą:

„Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam, Towarzysze nasze proletariackie pozdrowienia i zawiadomienie, że w dniu 3 listopada o godz. 11-ej wykończymy nasz plan produkcyjny na 1949 r.

Przyjmijcie to nasze zawiadomienie jako wyraz świadomości polskiej klasy pracującej, że idea wielkiej przebudowy społecznej, idea Marks, Lenina, Stalina, przyswajająca walce proletariatu rosyjskiego w okresie rewolucji i w walce z faszyzmem, prowadzi również polską wyzwoloną klasę robotniczą poprzez przebudowę społeczną do urzeczywistnienia dążeń proletariatu całego świata — do socjalizmu”.

## Zgromadzenia w fabrykach warszawskich

Wielkie, radosne święto całej klasy robotniczej — 22 rocznicę Rewolucji Październikowej — robotnicy stolicy uczczą uroczystymi akademiami, organowanymi w poszczególnych zakładach pracy.

W czasie zebrania załogi fabryki zapoznają się z dotychczasowymi osiągnięciami gospodarczymi i socjalnymi analogicznych gałęzi przemysłu radzieckiego.

W wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

## Pracownicy Drukarni Nr 2 „Czytelnika” do drukarzy moskiewskiej „Prawdy”

Pracownicy Drukarni Nr 2 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” w Warszawie zebrali się w dn. 4 bm. na uroczystej akademii, poświęconej 32-letniej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Po zagajeniu akademii przez dyr. Sobiszka zabrał głos ob. Topolski, który w dłuższym referacie nakreślił historię Rewolucji Październikowej i skutki, jakie wywarła w Związku Radzieckim i na całym świecie. W zakończeniu swego przemówienia referent ocenił ogromny rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny ZSRR i podkreślił wielką rolę, jaką odgrywa pierwsze na świecie państwo socjalistyczne w walce o trwałą, światową pokój.

Po referacie pracownicy Drukarni Nr 2 jedynomyślnie uchwalili tekst listu powitalnego do pracowników zakładów

graficznych „Prawdy” w Moskwie. W liście tym czytamy m. in.:

„Z gorącą wdzięcznością wspominamy Waszą braterską, bezinteresowną pomoc, okazaną nam w najtrudniejszych dniach uruchamiania i odbudowy z gruzów naszego zakładu. Nie zapomniemy nigdy Waszej pomocy.

Strzegąc dziś czynnie rozwoju naszego zakładu, bierzemy przykład z Waszych wspaniałych osiągnięć, staramy się poznać metody pracy Waszych przedowników, aby produkować coraz lepiej.

My, załoga Drukarni Nr 2 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” — mieszkanki bohaterkiej Warszawy, którzy w latach ucisku sanacji i terroru nazijskiego hitlerowskiego, nigdy nie zaprzestaliśmy walki o narodowe i społeczne wyzwolenie i walkę te okupiliśmy ofiarami naszych najlepszych towarzyszy — pragniemy Was w dniu święta Rewolucji Październikowej zapewnić, że pracując coraz lepiej będziemy strzec wspaniałych owoców Wielkiej Rewolucji Październikowej, że w oparciu o niezwykły bastion pokoju — Związek Radziecki, będziemy bronić sprawy pokoju i wydajną pracę swą — pokój ten utrwaląc”.

W części artystycznej akademii wiersze Majakowskiego i Mickiewicza recytowali: Ob. Ob. Burliński i Czernakówna, pieśni radzieckie i polskie śpiewał ob. Bogusławski, a orkiestra Drukarni Nr 2 odegrała kilka pieśni radzieckich.

## Delegacja polska na obrady K. W. Świat. Federacji Kobiet

W dniach 14—22 bm. odbędzie się w Moskwie kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Ligę Kobiet na sesji Komitetu Wykonawczego SDFK reprezentować będą: wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, wicepremier Eugenia Pragierowa, przewodnicząca Zarządu Gł. Ligi Kobiet, dr Sztachelska, wiceprzewodnicząca L.K., kierowniczka Wydziału Kobiego KC PZPR, posłanka Orłowska oraz sekretarz Zarządu Gł. L.K. Zawadzka.

## Odczyty: RED. KOWALZWSKIEGO

Staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego i Instytutu do Spraw Między narodowych odbył się w dniu 4 bm. odczyt red. Jerzego Kowalewskiego na temat: „Pizobrażenia społeczno-gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Odczyt wywołał duże zainteresowanie i zgromadził licznych słuchaczy.

## PROF. DR. S. SZERA

W dniu 4 bm. w lokalu Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników-Demokratów prof. dr. S. Szer wygłosił odczyt na temat: „Prawne pojęcie własności w świetle marksizmu-leninizmu”.

Odczyt zgromadził wielu przedstawicieli polskiego świata prawniczego, którzy wzięli udział w ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po odczytaniu.

## Ustanowienie Nagrody Pokoju

RZYM. (PAP). — Stały Komitet Światowego Kongresu Obronców Pokoju przyjął ogólne zasady dotyczące ustanowienia międzynarodowej nagrody pokoju.

Przyjęta w związku z tym uchwała głosi m. in., że ustanawia się 3 międzynarodowe nagrody po 5 milionów franków każda przyznawane co roku pod egidą Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Nagrody te przyznawane będą za najlepsze dzieła sztuki (książki, filmy, rzeźby itd.), najbardziej przyczyniające się do utrwalenia pokoju między narodami.

Do konkursu zgłaszane być mogą utwory, przedstawiane przez organizacje społeczne, poszczególne osoby i przez samych autorów.

W skład jury wchodzi 11-tu członków reprezentujących różne kraje. Dzieła wysunięte na konkurs winny być przedstawione jury do 1 stycznia każdego roku.

# Proces agenta titowskiego w Katowicach

Oskarżony tłumaczy się przy tym, że działalność tę prowadził jakoby niechętnie i że w związku z tym wezwany został do Warszawy, gdzie attache handlowy ambasady Petrovicia Svezotzar zagroził mu interwencją policji politycznej Tita w wypadku nie wykonywania rozkazów dotyczących zbierania i przekazywania ambasadzie informacji szpiegowskich. Attache dodał, że oskarżony zostaje podporządkowany pod tym względem radcy handlowemu Saletcovi, który wraz z Petrovicem Svezotzarem przyjechał z Warszawy do Katowic i wydał oskarżonemu bezpośrednio polecenie zbierania w adomości szpiegowskich ośrodków i produkcji wszystkich hut polskich. Oskarżony przyznaje, że przyjął na siebie to zobowiązanie.

**Przewodniczący:** Czy oskarżony przypuszczał, że w wypadku niewykonania tych poleceń zastosowane będą względem niego jakieś represje?

**Oskarżony:** Tak. Ponieważ słyszałem bardzo często o aresztowaniach ludzi, sprzeciwiających się zarządzeniom titowców. W min. komunikacji ożyło kilka wypadków takich aresztowań.

Kończąc tę część zeznań oskarżony oświadcza: „Stając dziś przed sądem polskim zacytowałem się mówić prawdę, ponieważ zrozumiałem, że polityka grupy Tito prowadzona jest na rzecz państw kapitalistycznych”.

## ZBRODNICZE KONTAKTY

Z kolei oskarżony opisał, jak zdobywał informacje szpiegowskie. Pod czas jednego ze służbowych wyjazdów do huty „Kościuszkowski” wszedł on w porozumienie z pracownikami tej huty Widera, który zgodził się dostarczać mu danych dotyczących produkcji huty za wynagrodzenie pieniężne.

W dalszym ciągu zeznań Petrovicia oświadcza że Widera skontaktował go z innym pracownikiem huty „Kościuszkowski” Dygą, który wykonał dla Petrovicia szereg rysunków części maszyn, za co otrzymał poważne sumy pieniężne i rysunki te dostarczał Petroviciowi regularnie, aż do dnia,

## Dokończenie ze str. 1-ej

w którym oskarżony został zatrzymany.

**Przewodniczący:** Komu oskarżony przekazywał te rysunki?

**Oskarżony:** Dostarczałem je radcy Saletcovi, który z kolei zabrał je do Jugosławii i dostarczył inż. Zyrkovicowi.

**Dla otrzymania danych o kosztach produkcji i placach roboczych — skontaktowałem attache handlowego Petrovicia Svezotzara z Dygą i pracownicą huty „Kościuszkowski” Zamenkowską.**

Wiosną 1949 r. oskarżony skontaktował Saletca i Petrovicia Svezotzara z Polką, pracownicą firmy „Centrostal”. Saletca dał mu do zrozumienia jeszcze przed tym, że będzie żądał od niej wiadomości szpiegowskich. Polka odbyła jeszcze cztery rozmowy z Petrovicem Svezotzarem, Saletcem i Rukawiną. Spotkania te odbywały się w mieszkaniu, gdzie dyplomaci jugosłowiańscy znajdowali się z podarkami w postaci jugosłowiańskich win i papierosów. Odwołany do Jugosławii Saletca zamknął oskarżonemu, że kontakt z Polką będzie utrzymywał po jego wyjeździe radca handlowy Maravic, z którym oskarżony również organizował spotkania.

Następnie oskarżony mówi o zaangażowaniu do współpracy kierownika inspekcji technicznej huty „Młocice” Bronisława Gertowskiego, który przekazywał członkom ambasady jugosłowiańskiej tajne informacje o normach obowiązujących w produkcji, nowej satacie plac i innych, biorąc „bezwrotnie pożyczki”.

## UPOSAŻENIE SZPIEGÓW I ICH SPEKULACJE

Wszyscy funkcjonariusze jugosłowiańscy w Polsce, byli doskonale płatni, oskarżony otrzymywał trzy i pół raza większe pobory od pensji, jaką otrzymywał na terenie Jugosławii, a radca handlowy otrzymywał np. ćwierć miliona złotych miesięcznie, a oprócz tego dyplomaci i funkcjonariusze jugosłowiańscy dokony-

wali zakrojonych na wielką skalę operacji na czarnym rynku, kontaktując się z nielegalnymi handlarzami walut.

Jak wyjaśnia Petrovic — wszyscy dyplomaci jugosłowiańscy w Polsce otrzymywali uposażenia w dolarach.

Dalej oskarżony opowiada, że radca handlowy Vladimir Saletca gniewał się na niego za to, że nie otrzymuje wszystkich żądanych materiałów szpiegowskich i pociążył go, by organizując się szpiegowską zdobycwał na informatorów tylko tych ludzi, którzy posiadają informacje o wielkich zakładach przemysłowych, gdyż „małe fabryki go nie interesują”.

Następnie oskarżony wyraża się z rozgoryczeniem o radcy i funkcjonariuszu U. D. B. Ante Rukawina, który zmusił go do zbierania informacji, wezwał do Warszawy i w ambasadzie kazał mu złożyć uroczystą deklarację wypowiadającą się przeciw rezolucji Biura Informacyjnego. Petrovic opowiada dalej jak w lipcu b. r. wracając samochodem z Warszawy z Rukawiną wrzucił razem z kierowcą wozu do napotkanych skrzynek pocztowych pakiety, zawierające biuletyny o treści antypolskiej. Po przyjeździe do Chorzowa Rukawina dostarczył oskarżonemu blisko 150 pakietów z materiałami propagandowymi skierowanymi przeciwko Państwu Polskiemu i obozowi demokratycznemu, które Petrovic rozpowszechniał na swym terenie.

Przedstawiciel jugosłowiańskiej firmy „Transjug” na terenie Polski nie jak Petkovic czynił oskarżonemu w mówki, że nie dość umiejętnie zbiera informacje wywiadowcze i stwierdził, że poprzednik jego na tym stał nowikszy był „znacznie bardziej zapobiegliwy w zbieraniu materiałów”.

Oskarżony przypomina sobie w odpowiedzi na pytania prokuratora, że instrukcje w sprawie zbierania informacji wywiadowczych otrzymał przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego. Czynny swe tłumaczy strachem przed ręką śpiącego z U. D. B. i cytując znany wypadek z gen. Jowanowicem i inne podobne.

Na tym rozprawa została odroczone na dzień następnego.

## Większe zgromadzenia robotnicze odbyły się w Warszawie m. in. w fabryce „Rygawar”, w Państwowych Zakładach Optycznych i w fabryce Fuchsa.

W P.Z.O. referat pt. „Sojusz klas pracujących obu zaprzyjanych na rodów” wygłosił przedstawiciel PZPR — dzielnicy Grochów, w fabryce Fuchsa zaś przedstawiciel Wojska Polskiego mjr. Romanowski omówił rolę bohaterów Armii Radzieckiej w wyzwoleniu narodów uciskanych i w utrzymaniu światowego pokoju.

Długotrwałe odczyty na cześć ZSRR kończyły wszędzie uroczyste zgromadzenia rocznicowe.

## Akademia w Min. Sprawiedliwości

Komitety Partyjne i Zarządy Kół TPPR przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Sądach i Prokuraturach w Warszawie oraz Oddział Warszawski Zrzeszenia Prawników - Demokratów organizują dn. 5 bm. o g. 13.30 w hallu sądowym na Lesznie akademie z okazji 32-letniej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W programie przemówienie min. Henryka Świątkowskiego, a następnie bogata część artystyczna.

## Chęć zamaskowania ingerencji USA i Anglii w wewnętrzne sprawy Grecji i Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego

Min. Wyszyński rozprawił się następnie z argumentem Mac Neila przeciwko zaniechaniu pomocy wojskowej obcych państw dla rządu ateńskiego pod pretekstem, że przyjęcie tego wniosku radzieckiego oznaczało by „ingerencję w wewnętrzne sprawy Grecji”.

Frazezem tym pragnie Mac Neil — powiedział Wyszyński — zamaskować rzeczywistą ingerencję USA i Wielkiej Brytanii w wewnętrzne sprawy Grecji.

Min. Wyszyński ponowił żądanie natychmiastowej likwidacji „Komisji Bałkańskiej” z uwagi na jej szkodliwą dla normalizacji stosunków na Bałkanach rolę.

Min. Wyszyński poddał następnie krytyce przemówienie delegata USA Cohena, który wystąpił przeciwko uznaniu granicy grecko-albańskiej za ostateczną, zachwalając dwuznaczną formułę o „wykluczeniu użycia sił zbrojnych” przy uregulowaniu tej sprawy granicznej. Zamiast jasnej, rozsądnej i sprawiedliwej formuły uznającej granicę grecko-albańską za ostateczną — przemycił się sformułowanie, nie wykluczające użycia już w chwili obecnej innych form nacisku i przemocy, aniżeli interwencja zbrojna — sformułowanie tak dwuznaczne, że już jego mglistość i nieokreśloność powoduje ciągłe spory.

Cała sprawa granicy jest dla Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pretekstem, który ma spowodować nieosiągnięcie porozumienia w sprawie greckiej. Delegacja radziecka oświadcza, że jeśli rząd ateński nosi się z zamiarem oderwania od Albanii Epiru północnego i przyłączenia go do Grecji, — to w takim wypadku nie można mówić o jakimkolwiek porozumieniu. Jedyną możliwą porażką w sprawie greckiej. Delegacja radziecka oświadcza, że jeśli rząd ateński nosi się z zamiarem oderwania od Albanii Epiru północnego i przyłączenia go do Grecji, — to w takim wypadku nie można mówić o jakimkolwiek porozumieniu.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

Wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademii przedstawicieli Wojska.

## Sprawa bezrobocia w Kom. Ekonom. ONZ

NOWY JORK (PAP). — Ostatnim posiedzeniu Komisji Ekonomicznej i Finansowej ONZ rozpatrywano zagadnienie pełnego zatrudnienia i bezrobocia.

Przedstawiciel ZSRR „Arutunian ujawnił przyczyny, które spowodowały bezrobocie. Delegat radziecki podkreślił, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie podjęła, jak dotąd, żadnych efektywnych kroków do walki z bezrobociem. Europejska Komisja Gospodarcza odmówiła latem br. pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Anglii przyjęcia decyzji w tej sprawie, chociaż od czasu wejścia w życie planu Marshalla bezrobocie w krajach zachodnio-europejskich powiększyło się o milion osób.

Arutunian poddał krytyce projekt rezolucji australijskiej, który nie przewiduje konkretnych kroków, mających na celu udzielenie pomocy bezrobotnym. Następnie przedstawiciel ZSRR omówił obszernie projekt przedłożony przez delegację czechosłowacką, oświadczając, że delegacja radziecka gorąco popiera propozycje Czechosłowacji. Projekt czechosłowacki bowiem zawiera wszystkie zalecenia wysunięte przez Światową Federację Zw. Zaw.

W głosowaniu Komisja Ekonomiczna odrzuciła 21 głosami przeciwko 6 (w tej liczbie kraje demokracji ludowej i ZSRR) rezolucję czechosłowacką, przyjęła natomiast 35 głosami przeciwko 9 rezolucję australijską.

## Ferment w austriackiej partii socjalistycznej

WIEDEŃ (PAP). — Na zakończenie w dniu 4 bm. Kongresie austriackiej partii socjalistycznej, widoczny był wzrost niezadowolonia robotników — szeregowych członków partii z reakcyjnej polityki prawicowych przywódców.

Przedstawiciele dołowych organizacji partyjnych krytykowali politykę obecnego rządu koalicyjnego, za którą ponosi odpowiedzialność obecne kierownictwo partyjne.

Delegat Steiner (Wiedeń) stwierdził, że polityka prawicy partyjnej w dziedzinie regulowania cen — zbankrutowała. Delegat Kroms wskazał, że wskutek polityki prawicowych przywódców socjal-demokracji, mała grupa spekulantów osiągnęła ogromny zysk, a stopa życiowa ludności produkującej stale obniża się. Szereg delegatów ostro krytykował stosunek prawicy do neofaszystowskiego „związku niezależnych” i wypowiedział się przeciwko dalszej koalicji z „partią ludową”.

## Zwycięstwo włoskich robotników rolnych

RZYM (PAP). — Robotnicy rolni w okolicy Crotone w prowincji Catanzaro odnieśli zwycięstwo w walce o prawo uprawiania ugorów należących do wielkich obszarników.

Przedstawiciele obszarników musieli zaakceptować w środę pierwsze trzy punkty żądań robotników rolnych. Zobowiązali się oni wstrzymać wszelkie ekscesy chłopów z zajętych obszarów, przywrócić grunta wywaszczonym spółdzielniom rolniczym, oraz oddać dalsze 4 tys. hektarów chłopom do uprawy.

W prowincji Cosenza w Calabrii robotnicy rolni pozostają na zajętych obszarach

W 82 rocznicę urodzin wielkiej Polki

# Maria Curie-Skłodowska

Dnia 1 listopada 1867 r. w Warszawie przy ul. Freta przyszła na świat wielka uczona polska, Maria Skłodowska, córka nauczyciela gimnazjum na Nowolipkach, Władysława i Bronisławy z Boguskich, kierowniczką pensji.

Całe życie Marii, a zwłaszcza jej młodość, było pasmem bohaterskich poświęceń dla rodziny i nauki, stawała się wzór godny naśladowania.

Dzięki wyczerpującej i w ciężkich warunkach spełnianej pracy nauczyła się języka francuskiego, a w końcu i angielskiego. Dzięki jej staraniom Maria uciuliła dla siostry Bronisławy potrzebny do utrzymania w Paryżu sumkę, nie myśląc o sobie. Mijały na prowincji lata udreżeń i samozaparcia do czasu poki siostra nie spłaciła zaciągniętego u Marii długu i nie ułatwiła jej wyjazdu do Paryża i za pisaniami się na Sorbonie.

Maria utrzymywała się za 40 rubli miesięcznie, twierdząc, iż kwestia zimna i głodu nie istnieje. W tych warunkach silna i zdrowa dziewczyna marniała, traciła siły, omdlewała w czasie wykładów. Studiowała jednocześnie matematykę, fizykę i chemię, opanowała szybko technikę laboratoryjną.

Obdarzona świętym zapałem wydarła przyrodzie ukrytych tajemnic, osiągnęła najwyższe naukowe zaszczyty niedostępne dotąd kobietom. Za okazywania całej życia miłość roztępiła — otrzymała po śmierci najpiękniejszy pomnik, jakim jest dzieło córki jej, Ewy, opisujące wiernie smutek i radości życia Matki.

Przeżyjemy dziś kartki tego dokumentu miłości córki dla matki.

## LIST MARI DO OJCA Z MARCA 1894

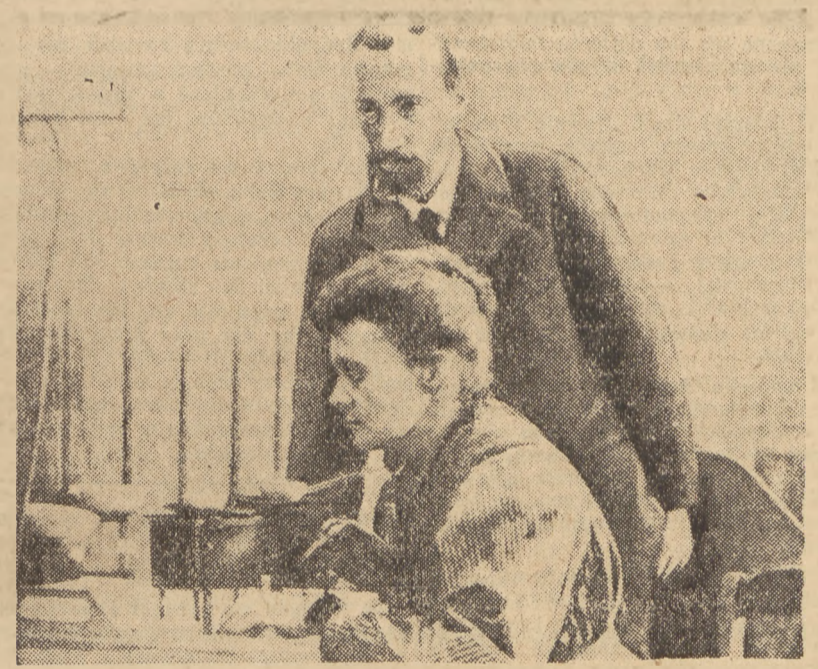
„Dokładniejszych wiadomości o moim życiu dać trudno, tak jest ono monotonne i w gruncie rzeczy nieciekawe; jednak mnie ta jednostajność czuć się nigdy nie daje i tego tylko żałuję, że dzień jest tak krótki i tak przedko upływa. Już Wielkanoc, a człowiek nigdy nie ogląda się na to, co zrobione, lecz na to patrzy, co ma przed sobą do zrobienia.

I gdyby się tej pracy nie kochało, to można by nieraz stracić odwagę.

Nikomu z nas życie, zdaje się bardzo łatwo nie idzie, ale co robić, trzeba mieć odwagę i głównie wiarę w siebie, w to, że się jest zdolnym i że do tego dojść trzeba. A czasem wszystko pokieruje się dobrze, wtedy kiedy najmniej człowiek tego się spodziewa.

## ROK 1900

„Nie mieliśmy ani pieniędzy, ani laboratorium, ani żadnej pomocy, by wykonać to trudne i ważne zadanie. Było to jakby tworzenie czegoś z niczego — i jeśli moje lata studentki były, jak je nazywał Kazimierz Prószyński, „heroicznym okresem” mojego życia, to bez przesady rzec mogę, iż te lata były i dla mego męża i dla



Piotr i Maria Curie w swym laboratorium paryskim w 1898 r., gdzie dokonali wielkopomnego odkrycia. (fot. API)

mnie heroicznym okresem naszego życia wspólnego.

A jednak w tej właśnie szopie niedznej spędziłam najlepsze i najszczęśliwsze dni tego życia, wyłączając poświęcone pracy. Często przy gotowywałam tam na miejscu posiłek, abyśmy nie musieli przerywać jakiegóż szczególnie ważnej roboty. Czasem cały dzień schodził na mieszaniu jakiegóż gotującego się roztworu mieszanym, prawie równie dużym, jak ja sama. Wieczorem padałam ze zmęczenia.

## PIOTR CURIE W DZIENNIKU UNIWERSYTETU PARYSKIEGO W R. 1902

„Proszę niech Pan będzie łaskaw podziękować Panu Ministrowi i zawiadomić go, że napełnienie nie uczuwałam potrzeby odznaczenia, ale natomiast niezmiernie potrzebne jest mi laboratorium!”

W latach 1899 do 1904 państwo Curie ogłosił bądź każde z osobna, bądź razem trzydzieści dwie naukowe prace. Począwszy od r. 1900 nadchodzi do nich listy z Anglii, Austrii, Niemiec i Włoch, podpisane największymi nazwiskami świata wiedzy. „Rodzice radu” prowadzą ożywioną korespondencję wyjaśniającą teorię przemiany pierwiastków.

Zarazem ciągle nie tracili z oczu sprawy ludzkiej, sprawy ludzkiego szczęścia. Piotr Curie pisał:

„Wydobyć nowego pierwiastka przestaje być sprawą czysto naukową, lecz staje się przemysłem mającym na celu dobro człowieka.”

Nie oglądali się też za zyskami materialnymi:

„Za moją zgodą, pisze Maria Curie, która w okresie odkrycia radu otrzymała tytuł doktora nauk fizycznych z adnotacją „Très honorable”, na uniwersytecie paryskim — Piotr Curie rzekł się wszelkich korzyści materialnych z naszego odkrycia. Nie mieliśmy żadnego patentu i bez zastężeń ogłaszaliśmy wszystkie wyniki naszych badań oraz metod w dzielnicy radu. Dawaliśmy również wszystkim zainteresowanym wskazówki, o jakie nas prosili. Było to wielkie dobrodziejstwo dla przemysłu radowego, który mógł się rozwijać swobodnie dostarczając uczonym i lekarzom potrzebnych im produktów.”

„Przyznano nam poimenne nagrody Nobla. Nie wiem, kiedy odbierzemy pieniądze?”

Oto słowa Marii Skłodowskiej, która wyrzekała się w tym czasie dobroliwnie skarbów.

O gwałtownej fali rozgłosu, o hołdach publiczności i prasy, o złotym runie ofiarowanym przez Stany Zjednoczone wspomina Maria jedynie w formie skargi. Rozumiejąc widac oboje dobrze, że świat kapitalistyczny może i zechce spaczyć w realizacji ideę ludzkiego szczęścia, jaka im przyswiecała w pracy.

Oto słowa Piotra Curie wypowiedziane w czasie wręczania nagrody Nobla w Sztokholmie:

„Można obawiać się, iż w rękach zbrodniczych rad stanie się narzędziem niebezpiecznym i w związku z tym zastanawiam się czy poznanie tajemnic przyrody przynosi pożytek ludzkości, czy dojrzała ona do tego, by z nich korzystać, czy też przeciwnie, ta wiedza jest dla niej szkodliwa?”

Nie mieli złudzeń Maria i Piotr, co do moralności ówczesnego świata i udzieloną im nagrodę Nobla potraktowali ze słuszną rezerwą, obawiając się, że nagroda ta zasłania istotne cele przemysłowców krajów burżuazyjnych.

19 kwietnia 1906 r. ginie nagle w wypadku ulicznym ukochany mąż i towarzysz pracy Marii, Piotr.

W maju 1906 r. w swym dzienniku pisze Maria:

„Proponuję mi spuścić po Tobie Piotrze, twoje wykłady i kierownictwo twojego laboratorium. Przyjęłam. Nie wiem, czy zrobiłam dobrze, czy źle? Mówiłeś mi często, że chciałabyś, abym wyjechała w Sorbonie. A ja chciałam przynajmniej zrobić wysiłek dla dalszego prowadzenia naszej pracy. Czasami zdaje mi się, że w ten sposób jeszcze mi i twój będzie żyć, czasem znów myślę, że szaleństwem jest podjąć się tego.”

Maria Curie Skłodowska otrzymała

nagrodę Nobla raz jeszcze, a następnie stała się członkiem Francuskiej Akademii Nauk, jako pierwsza kobieta, następnie członkiem Międzynarodowej Komisji Współpracy intelektualnej. Uzyskała też dla Polski gram drogiego radu, a 29 maja 1932 r. przybyła do Polski na poświęcenie Instytutu radowego jej imienia.

Była to ostatnia jej podróż do Warszawy. Ostatni raz chodziła po zaułkach Starego Miasta, gdzie się urodziła, patrząc z tęsknotą a prawie z wyrzutem sumienia... jak pisze córka jej Ewa.

„4 lipca 1934 r. zmarła w Sance-Clemes na skutek anemii aplastycznej o przebiegu gwałtownym, gorączkowym. Szpik kostny nie zareagował prawdopodobnie dlatego, że zaszyły w nim zmiany spowodowane długoletnim wpływem promieni radowych.”

Tak brzmi biuletyn dr. Tobe. Ciało pochowano w grobie rodzinnym na skromnym cmentarzu w Sceaux pod Paryżem.

Dziś w czasach, gdy kraj nasz stwarza szerokie możliwości spokojnych studiów dla wszystkich żądnych wiedzy myślimy o Marii Curie Skłodowskiej z ogromnym szacunkiem dla jej hartu, który pozwolił jej po konacie ciężary życia i trudny nauki w warunkach tak odbiegających od naszych dzisiejszych osiągnąć pozwoliła na ogromne zdobycze naukowe, które pchnęły rozwój szeregu gałęzi wiedzy na nowe tory.

MARIAN DIENSTL-DĄBROWA

## Kinematografia radziecka

# Lenin na ekranie

W 1934 roku rozpoczął się największy rozkwit radzieckiej kinematografii dźwiękowej. Powstały w tym okresie wielkie filmy historyczno-rewolucyjne, które przesyłały o obliczu nowatorskiego, socjalistycznego i realistycznego filmu w ZSRR.

Do roku 1937 powstał Lenin (z wyjątkiem kronik aktualności) nie ukazywał się na ekranie. Powstał wprawdzie film „Trzy pieśni o Leninie”, ale był to obraz raczej o charakterze eksperymentalnym. Dopiero w roku 1937 młody reżyser Michał Romm, który zwrócił na siebie uwagę wybitnym filmem „Baryczczka” (1934) i „Trzynastu” (1936), podjął się realizacji pierwszego filmu o Leninie. Jak oburzony i odpowiedzialne zadanie stało przed reżyserem, można sobie wyobrazić, skoro tysiące portretów Lenina oglądali wszyscy obywatele ZSRR, a historyczni dni październikowych znana była każdemu dziecku. W jaki sposób należało zrobić film, aby nie umniejszyć postaci genialnego człowieka, nie stał szkodząc jego epoki?

Scenarzysta filmu A. Kapler okazał doskonale przygotowanie ideologiczne dla tego odpowiedzialnego zadania, a reżyser Romm z wielkim taktem ukazał światu Lenina, takim jakim był rzeczywiście ten geniusz ludzkości: skromnym, odznaczającym się prostotą i naturalnością człowiekiem.

Stało się to w znacznej mierze dzięki genialnemu artyście Borisowi Szczukinowi, który nie tylko w charakterystyce, ale w każdym geście, w tonie głosu całkowicie wcielił się w Lenina.

Gdy Boris Szczukin zmarł przed dziesięciu laty, zrealizowano film „Człowiek z karabinem” z nowym aktorem M. Strauchem, który poszedł dokładnie po linii swego wielkiego poprzednika.

Do roku 1948 te trzy filmy o Leninie stanowią podstawę filmowej wiedzy o decydującym okresie historii Rosji, o rewolucji, która wskazała proletariatu całego świata nową drogę.

Pod koniec roku 1948 do tych trzech filmów fabularnych i inscenizacyjnych przybył jeszcze jeden. Tym razem jest to film dokumentalny p.t. „Lenin”, którego realizację powierzono Michałowi Rommowi. Scenarzystą jest B. Bielejew, operatorem B. Wolczek.

Twórcy tego filmu czuli wielką odpo

wiedzialność przed narodami ZSRR; starali się oni odtworzyć postać wielkiego wodza i nauczyciela zgodnie z prawdą. To im się udało. Widz radziecki ujrzał obraz Lenina taki, jaki nosi w sercu.

Pierwsza część filmu przenosi widza w przeszłość do roku 1870, roku urodzenia Lenina w Sybirsku nad Wołgą. Widzimy dom, w którym się urodził i spędził wiek młodzieńczy, gabinet jego ojca inspektora szkolnego, gdzie Lenin słuchał opowiadań o wielkich demokratów Bielińskim i Czernyńskim. Widzimy także pokój, w którym matka Lenina Maria Aleksandrowna — na owe czasy jedna z najbardziej wykształconych kobiet — uczyła dzieci i czytała im książki.

W 1887 roku spada nieszczęście na rodzinę Uljanowych. Najstarszy brat zostaje aresztowany i osadzony w twierdzy szlisselburskiej, potem skazany na śmierć za przygotowywanie zamachu na życie cara.

Film pokazuje, w jaki sposób smutna, brutalna rzeczywistość Rosji carskiej wpłynęła na charakter i kształtowała poglądy młodego Uljanowa.

Na ekranie widzimy komnatę, w której młody Włodzimierz wyczytał w gazecie zawiadomienie o wykonaniu wyroku śmierci. Już w tym młodym wieku Lenin wie, że nie należy iść drogą indywidualnych aktów kontrterroru.

W tym czasie w Rosji budzi się i rozwija kapitalizm. Wdźmy dwa Petersburgy — stolicę w wielkiego państwa kapitału od luksusu — i ponure miasto fabryczne. W tym drugim mieście 23-letni Lenin stoi na czele rewolucyjnej roboty.

Następny obraz: Lenin w więzieniu i w 1897 roku Lenin na Syberii, zesłany za działalność na czele „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”.

Już pierwsze numery leninowskiej „Iskry” wzywają do czynu rewolucyjnego, do zerwania z przestarzającymi metodami „ugodowymi”, do stworzenia jednej, wszechrosyjskiej partii bojowej i rewolucyjnej.

Wdźmy na ekranie dokumenty z roku 1905, z powstania na „Pociemkowie”, z grudnia 1905 zbrojnego powstania w Moskwie, gdy utworzyły się pierwsze rady robotnicze.

Następnie film przenosi nas do Tammerforsu, gdzie po raz pierwszy

## Wielki film radziecki



Artysta radziecki M. Strauch kreuje postać Lenina w filmie „Człowiek z karabinem”. (do art. „Lenin na ekranie”) (fot. API)

## Występ zespołu gruzińskiego

Zespół Tańca Ludowego Gruzji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wystąpił w czwartek ze swym pierwszym koncertem w Teatrze Polskim w Warszawie.

Taniec Gruzinów jest nieodłączną częścią ich dorobku kulturalnego,

jest odzwierciedleniem nastroju duchowego, jest wreszcie ulubioną formą wyrażania ich uczuć.

Różne formy tańca przetrwały w Gruzji od najdawniejszych czasów, dziś są wydobycie z zapomnienia, wskrzeszane na scenach i estradach, popularne i chętnie wykonywane przez lud Gruzji.

Gruzini tańce narodowe cechuje pewien moment szczególny. Oto z wyjątkiem tańców wojennych, we wszystkich innych formach tańca go wypowiadania swych nastrojów kobieta występuje na równych prawach z mężczyzną. Mało tego — we wszystkich tańcach widzimy stale podkreślany, niezwykle szacunek i cześć dla kobiety, w Gruzji bowiem, w przeciwieństwie do innych krajów Wschodu — kobieta nigdy nie była niewolnicą, nie nosiła osłon na twarz, była otaczana należnym jej poważaniem. Przejawia się to dziś w tańcach, opartych zarówno na wiejskim, jak i miejskim folklorze Gruzji.

Zespół Gruzinów pokazał publiczności warszawskiej 17 tańców. Każdy z nich jest inny, w innym rytmie, tańczony w innych strojach i w innym zespole. Jeden tylko szczególny charakterystyczny tańca jest: oto każda kobieta występuje w długiej niewidocznej sukni i płynie jakby na deskach sceny, ograniczając się do miękkich, nasyconych ruchów rąk i palców. Kontrastem do tańców kobiecych jest niezwykle żywiołowy gra tańca mężczyzn.

Typowym, sercekojącym tańcem kobiet wydaje się być słynna starodawa „Samaja” — taniec trzech dziewcząt, zwany także „ożywionym freskiem”, który ogranicza się w zasadzie tylko do gestów rąk. Jest to zresztą jedyny taniec gruziński, w którym wany przy akompaniamencie fortepianu. Do wszystkich innych narodowych tańców Gruzji przynależy pięciopięciobowy zespół ludowy, złożony z korderną dwóch piszczałek i dwóch małych bębniów.

Skrainie przeciwieństwo „Samaji” stanowi niezwykle ognisty i porywczy, wojenny taniec mężczyzn — „Mchedruli”, w którym wielka sensacja wyołują kapitalne piruety na kolanach, wykonywane z brawurą, wielokrotnie bisowane na żądanie rozentuzjazmowanej widowni.

Polski widz chciałby kilka gruzińskich tańców umiejscowić w polskim folklorze regionalnym. O ile np. w tańcu plemienia Adżarców — „Gauda-gan” można się dopatrzyć pewne go rowinowości z góralskimi tańcami Podkarpacia, o tyle doskonale wykonywany „Kazbiur” przypomina „polkę andrusowską”.

Długotrwałe brawa otrzymuje zwłaszcza żywiołowy taniec „Chelsu ruli”, który jest jakby pojedynkiem na miecze i tarce między dwoma wojownikami plemienia Czenzurów. Rytmiczny szereg orzeźwiający spłynie się pod uderzeniami miecza i bojowe okrzyki tańczących, stwarzają wrażenie prawdziwej walki, tym bardziej, że i podkład muzyczny, o zadaniem przewadze uderzeń bębna, sprzyja temu złudzeniu.

Wrzecz gruzińskim zespołem tańcowniczym przybył do Polski doskonały baryton opery w Gruzji — Batu Kraiwieszwilli, który podczas koncertu odśpiewał kilka arii operowych w języku gruzińskim; na wielokrotne zadania bisowania — sprawił naszej publiczności szczególną przyjemność, wykonując po polsku znaną naszą pieśń ludową: „Szynkarczko, szafa rzeczko”, która spotkała się z niezwykłym gorącym przyjęciem.

W zespole tańcowniczym wymienić należy na pierwszym miejscu dwóch czołowych wykonawców, kierowników artystycznych zespołu i jego solistów — Iliko Suchiszwilli i Nino Ramiszwilli. Załoga należą, że Iliko Suchiszwilli w jednym tańcu zaprezentował swój niezwykle talent. Wymienić kogoś z 40-osobowego zespołu — to umniejszyć równorzędnych. Wszyscy tancerze gruzińscy są doskonałymi, wszystkie tańce pięknie i zgrabnie, wszystkie tańce zachwycają. (ms)

Występ poprzedził słowo wstępne o Republice Gruzji, jej bogactwach i starożytnej kulturze oraz o wspaniałym rozkwicie tej ziemi

## PRZECIW OMNIPOTENCJI WATYKANU

### MOWA ARCYBISKUPA STROSSMAJERA

Poniżej zamieszczamy dokonanie mowy arcybiskupa Strossmajera, której początek w postaci obszernych fragmentów przytoczyliśmy w Nr 301 „Rzeczypospolitej”.

NIE jestem ja protestantem bez sumienia. O nie! Tysiąc razy: nie! Historia nie jest ani katolicka, ani anglikańska, ani kalwińska, ani luterańska, grecka, ormiańska lub ultramontańska. Jest ona tym czym jest: to jest czynny i potężny, szlachetny i wznajny wiary i kanonów soborów powszechnych. Krzyżcie przeciwko niej, jeśli macie odwagę! Ale nie potraficie zniszczyć faktów historycznych podobnie, jak wyjmując z Kolossu jeden tylko kamień, nie zdolacie przez to obalić całego ogromnego gmachu. Jeśli powiedzieliśmy choćby jedno historyczne kłamstwo, przekonacie mnie o tym, ale na podstawie historycznych danych; a wtedy nie wahajcie się ani chwili, jestem gotów uczciwie się bronić. Bądźcie jednak cierpliwi, a przekonacie się, że powiedziałem jeszcze nie wszystko co chciałem, lub powinienem być powiedzieć. A chociażby przygotowane dla mnie stos płonący na placu św. Piotra, nie mogę milczeć i czuję obowiązek mó-

wienia prawdy aż do końca. Książę arcybiskup Dupanloup w swoich znanych uwagach z powodu obecnego watykańskiego Soboru, powiedział zresztą bardzo słusznie, że jeśli uznamy Piusa IX za nieomylnego, to z konieczności musimy i logicznie obowiązani jesteśmy uznać za podobnie nieomylnych i wszystkich jego poprzedników. Doskonale! Ale tutaj, dostojni bracia, historia podnosi poważny swój głos, wołając, że niektórzy papieże pobłądzili. Możecie protestować przeciwko temu lub przepięć tę prawdę, jak wam się podoba; ale ja tego dowiodę.

W tym miejscu arcybiskup Strossmayer przytacza szereg faktów z historii papiewa, wykazując sprzeczności, jakie papieże popełniali w nauczaniu, a gdy na sali wzmagają się wrzawa, arcybiskup Strossmayer mówi dalej:

Nie krzyżcie, księża biskupi. Lękajcie się historii, to znaczy uważajcie się za zwyciężonego, lecz co ważniejsza choćbyście mogli skierować na nią całą wodę Tybru, nawet i to nie zniszczyłoby w niej najmniejszej stronicy. „Pozwólcież mi mówić, a postaram się być możliwie wiarygodnym przedstawieniem tej niesłychanie ważnej sprawy.

Swoje wyjątki z historii papiewa, arcybiskup Strossmayer tak zakończył:

Czy odważycie się dowiedzieć, że papieże chciwcy, kazirodzy, zabójcy i świętokupcy byli namiestnikami Chrystusa Pana? O! czcigodni bracia, dowodzenie takiej potworności byłoby naprawdę czymś daleko gorszym niż zdrada Pana Jezusa przez Judasza: równałoby się to rzuceniu białym w Jego Boskie Oblicze. (Głosy: Precz z mównicą! Precz! Zatkaj usta herezykowi!)

Najdosłowniejsi bracia. Wrzaskami zagłuszacie tylko mój głos, lecz czy nie również więcej odpowiadałoby waszej godności, gdybyście zechcieli krytycznie ocenić moje twierdzenia i moje dowody w tej spornej sprawie. Wedle mego sumienia jest ona i pozostanie na zawsze najenergiczniejszym protestem przeciwko dogmatowi nieomylności papieża. Możecie więc ogłosić go nawet jednomyślnie, ale nigdy nie dam mojego głosu za nim!

SIĘŻA biskupi! Ludzie szczerze wierzący zwracają swój wzrok ku nam, oczekując od nas jakiegokolwiek chociaż lekarstwa na uleczenie niezliczonych moralnych ran, które dzieją bezczeszczą Kościół. Czyż zawiedziecie ich nadzieje? Jakże wielką odpowiedzialność zaciągaliśmy wobec Boga, jeśli zaniedbamy całkowicie ową uroczystą sposobność, zesłaną nam od Niego na uleczenie prawdziwej wiary? Skorzystajmy z tej sposobności, drodzy bracia. Uzbójmy

się w święte męstwo. Odważmy się na energiczny i szlachetny wysiłek. Powróćmy do nauki apostoelskiej, gdyż bez niej mamy same tylko błędy, ciemność i fałszywe podania. Zechćmy użyć rozumu i zdolności umysłowych na to, żebyśmy Apostołów i Proroków uznali za jedynie nieomylnych nauczycieli w sprawie naszego zbawienia.

Mocni i niecierpliwscy na opoce natchnionego przez Boga pisma świętego, pójdźmy z pełnią wiary przed oblicze świata i podobnie jak św. Paweł apostoł wobec wolno myślących, „bądźmy znali tylko Jezusa Chrystusa i Tego Ukrzyżowanego”. Odniesiemy zwycięstwo przez naukę „głupstwa krzyża”, jak niegdyś św. Paweł zwyciężył tą bronią mędrców Grecji i Rzymu, a Kościół rzymski będzie miał swój pełen sławy 69 rok! (Burliwe krzyki: Precz! Wyrzucić protestanta, kalwinistę, zdrajcę Kościoła!)

Wasze wrzaski, księża biskupi, bynajmniej mnie nie przerażają. Jeśli moje słowa są gorszące, to umyślnie jest zmyślny, nie jestem ja ni Kalwinów, ani Pawłów, ani Apollów, jeno Chrystusów. (Nowe okrzyki: Kłątwa, kłątwa na odstępcę od wiary!)

Kłątwa, księża biskupi, kłątwa! Wiacie wy doskonale, że protest wasz wymierzony jest przeciwko nauce świętych Apostołów, pod których opieką zostaje Kościół święty. O gdybyż oni, okryci całunem śmierci, mo-

gli wyjść z grobów, czyż znaleźliby w tym przemówieniu cokolwiek niezgodnego z ich nauką? A wy obyście im powiedzieli, skoro ci mistrze prawdy mówią wam tak jasno przez swoje pisma, że papieństwo odstąpiło od ewangelii Syna Bożego, którego oni opowiadali, a miłość ku temu Synowi Bożemu tak bezinteresownie przypięczętowali krwią swoją? Czyż ośmielibyście się powiedzieć im: my nad waszą naukę przeklamydaliśmy naszych papieży, naszego Bellarmina, Ignacego Loyolę? Nie, nie, tysiąc razy nie! pod warunkiem jednakże, jeśli nie zatkalicie uszu waszych, żeby nie słyszeć — jeśli nie zamkniecie uszu waszych, żeby nie widzieć, — jeśli nie przytyłicie rozumu waszego, żeby nie rozumieć.

O, jeśli Najwyższy Król chce nas ukarać, niechże Prawica Jego tak ciężko spadnie na nas, jak niegdyś na Faraona. Nie potrzebuje On w tym celu dopuszczać żeby żołnierze Garibaldiego wypędzili nas z Miasta Wiecznego. Jego Sprawiedliwość wystarczy dopuścić do tego, żebyśmy ubóstwili Piusa IX przez ogłoszenie dogmatu nieomylności papiewskiej! Zaniechajcie, zaniechajcie, dostojni bracia, wyrażania miłości! Ratujcie lepiej Kościół od zguby, która niechybnie mu grozi. Szukajcie jedynie w Piśmie świętym tych zasad wiary, wedle których powinniśmy wierzyć i wiarę naszą wyznawać. Skończyłem. Niech Bóg mnie wspomaga! J. J. arcybp. Strossmayer

# G o s p o d a r k a i t i n a n s e

## Współpraca ze Związkiem Radzieckim podstawą rozwoju gospodarki polskiej

**DECYDUJĄCA** rolę w pomyślnym rozwoju handlu zagranicznego i całej naszej gospodarki odegrały stosunki handlowe z ZSRR, dzięki którym mogliśmy otrzymać po wyzwoleniu i otrzymujemy obecnie surowce i artykuły potrzebne dla uruchomienia i rozwoju przemysłu Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki. Tymi słowami na Kongresie Zjednoczenia się scharakteryzował min. H. Mińc polsko-radzieckie stosunki gospodarcze.

### 17 PDT wykonało roczny plan obrotów

Do dnia 3 bm. wykonało plan rocznych obrotów 17 domów towarowych. Pierwszy w dniu 11 października br. osiągnął zaplanowaną wysokość obrotów — Kluczbork. Dwa dni później plan wykonały PDT Częstochowa i Warszawa III — przy ulicy Puławskiej.

15 października roczny plan obrotu wykonały domy towarowe Warszawa II — przy ulicy Złotej i Kielca.

Kolejno do wykonania planu donosiły domy towarowe: w Żyrardowie, Górzowie Wlkp., Zamościu, Kaliszu, Dąbrowie Górniczej, Jeleniej Górze, Chorzowie, w Warszawie — na Żoliborzu, w Rzeszowie, Kłodzku i Bolesławcu. Ostatnio roczny plan obrotu wykonał PDT w Przemyślu.

Największych obrotów spośród domów, które ukończyły roczny plan, do końca PDT w Warszawie przy ul. Złotej, osiągając 1.638 mln. zł.

### Narada gospodarcza papierników

W Myszkowie odbyła się druga w bieżącym roku narada gospodarcza aktywno związkowego przemysłu papierniczego.

Na naradzie dokonano analizy dotychczasowych wyników współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle papierniczym, stwierdzając m. in., że ruch współzawodnictwa objął już ok. 75 proc. zakład robotniczych. W 94 zakładach pracy współzawodniczy o najwyższą i najlepszą wydajność 22,5 tys. robotników.

W uchwalej na zakończenie obrad rezolucji uczestnicy narady postanowili wykonać plan roczny wartościowy w dniu 6 grudnia br., czyli o 13 dni wcześniej od poprzednio przyjętego zobowiązania. Zobowiązanie wykonania ponad plan 12 tys. ton papieru, które przewidziano na dzień 31 grudnia, postanowiono skrócić do 20 grudnia, a wykonanie ponad plan 2 tys. ton tektury — na 16 grudnia br., czyli o 14 dni wcześniej.

### 500 ton margaryny mlecznej

Portowe Zakłady Tuszczowe „Amada” w Gdańsku rozpoczęły produkcję nowego gatunku margaryny mlecznej (stołowej).

Margaryna ta różni się od dotychczas produkowanej dodatkiem 8 do 10 proc. mleka pasteryzowanego zamiast — jak dotąd — wody. Inne składniki, jak rafinowane tłuszcze roślinne, lecytyna (specjalny środek odżywczy), środki konserwujące itp. nie uległy zmianie.

Wyprodukowana w październiku br. margaryna mleczna w ilości 250 ton została przez PCH rozprowadzona w województwach północnych i cieszyła się powodzeniem wśród odbiorców. W listopadzie i grudniu przewiduje się produkcję po 500 ton margaryny mlecznej, która będzie rozprowadzona na terenie całego kraju.

### Polskie bursztyny d'a USA

Gdańska Wytwórnia Bursztynów no tuje znaczny rozwój produkcji. Obrabając surowiec sprowadzany ze Związku Radzieckiego oraz zakupowany na węgry od ludności nadmorskiej, wytwórnia kończy obecnie pierwsze, na dużą skalę zamówienie dla Stanów Zjednoczonych. Są to głównie ozdoby naszyjnik bursztynowe, kołczyki i brosze.

Dalszą rozbudowę wytwórni podejmuje się z myślą o ekspansji, który obejmuje 80 proc. produkcji. Plan wzbogacenia różnorodności produkcyjnej obejmuje nowy dział produkcji sztucznej biżuterii, opartej na wzorach Biura Nadzoru Estetyki i Plastyki przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Różnorodność produkcji stale wraza. W październiku rozpoczęto wyrob efektownych puderniczków srebrnych i krystalicznych bursztynem. Nowość ta rzucona będzie na rynek krajowy już w początku listopada.

### Więcej barw mlecznych

Krakowskie Zakłady Mleczarskie otworzyły drugi z rzędu bar mleczny. Ponadto istnieje cieszący się powodzeniem bar mleczny w Krakowskim PDT. Również Międzyzwiązkowy Klub Robotniczy posiada swój bar mleczny. W najbliższym czasie Krakowskie Zakłady Mleczarskie uruchomą dwa nowe bary.

Również także siedmiu mleczarskich w Krakowie. Dotychczas zakłady mleczarskie uruchomiły 22 sklepy. Do końca bieżącego roku liczba ich wzrośnie do 30.

Istotę polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej stanowi pełne równoprawne partnerów przy jednoczesnym dążeniu obu stron do takiego rozwoju stosunków handlowych, który by odpowiadał najlepiej żywotnym ich interesom.

W przeciwieństwie do stosunków międzykapitałistycznych — w wymiarze polsko-radzieckiej nie istniał nigdy moment wykorzystania ciężkiej sytuacji słabszego państwa przez silniejsze. Przeciwnie, w każdej sytuacji czy to dotyczyło dostaw węgla, bawełny, soli, żarówek i innych niezbędniejszych artykułów w 1944 r., czy przy dostawach zboża w czasie największego naszego deficytu zbożowego w latach 1946 - 47, czy też, gdy chodziło o pożyczkę w złocie w 1947 r. — zawsze warunki udzielenia pomocy były dla Polski jak najbardziej dogodnie, najlepiej odpowiadające jej możliwościom gospodarczym.

Warunki te dotyczyły ponadto jedynie formy i terminu spłaty udzielonych kredytów — nigdy zaś nie zawierały żadnych klauzul politycznych, jak to ma miejsce w stosunkach międzykapitałistycznych. Forma spłaty była również bez precedensu: zarówno dostawy towarowe, jak pożyczkę złota spłacamy wyłącznie produktami przez nasz przemysł towarowy.

Najdobitniejszym wyrazem charakteru polsko-radzieckich stosunków gospodarczych jest zawarta 26 stycznia 1948 r. pięcioletnia umowa handlowa, obejmująca jednocześnie umowę kredytową i dostawę dla Polski dóbr inwestycyjnych na sumę 450 mln. dol. Podstawę tej umowy stanowi niespotykany w innych warunkach ustrojowych fakt głębokiego zainteresowania Zw. Radzieckiego — kredytodawcy — w szybkim wzroście potencjału gospodarczego Polski Ludowej — kredytobiorcy.

Związek Radziecki udziela nam kredytowych dostaw inwestycyjnych, które dopomogą nam w znacznym stopniu w wykonaniu planu 6-letniego. Warto przypomnieć, że w ramach tej umowy Polska otrzymała do roku 1956 m. in. kompletne

wyposażenie kombinatu hutniczego o zdolności produkcyjnej, przewyższającej wydajność wszystkich istniejących dotychczas zakładów, urządzenia dla rozbudowy zakładów energetycznych o łącznej mocy równej 1/5 wszystkich zainstalowanych w Polsce elektrowni, wyposażenie fabryki cementu, sprzęt budowlany i wiele typów maszyn dla różnych przemysłów.

Umowa o dostawach inwestycyjnych przewiduje również udzielenie Polsce szerokiej pomocy technicznej i przekazanie licencji, patentów i dokumentacji technicznej, które ułatwią organizację produkcji, zwłaszcza w zakresie nowych gałęzi wytwórczości.

Warunki umowy kredytowej nie przewidują żadnych przywilejów dla dostawcy. Ceny dostarczonych urządzeń ustalone są według cen światowych, a na poczet dostaw Polska nie wpłaca żadnych zaliczek. Spłata nastąpi dopiero po otrzymaniu zamówionego sprzętu — wyłącznie w postaci produkowanych przez Polskę towarów. Tym samym więc będziemy mieli częściowo możność spłacania pożyczki wyprodukowanymi już przez nowe maszyny towarowe.

Niemniej korzystna dla gospodarki Polski jest normalna wymiana na towarowa przewidziana pięcioletnią umową handlową, która ustala wysokość obrotów na sumę 1 mld. dolarów. W ramach tej umowy Polska otrzymuje ze Zw. Radzieckiego podstawowe surowce oraz niezbędne dla naszej gospodarki artykuły gotowe w zamian za które eksportuje do ZSRR węgiel, koks, tabor kolejowy, wyroby hutnicze, włókiennicze i inne.

Dla pełniejszego zobrazowania korzyści wymiany towarowej ze Zw. Radzieckim należy zaznaczyć, że dostawy radzieckich surowców pokrywają nasze zapotrzebowanie na bawełnę w ok. 70 proc., na rudę manganową w 80 proc., na rudę żelazną w 40 proc., na produkty naftowe w 60 proc., na żelazostopy w 50 proc., a na aparaty i antracyt w 100 proc. Z artykułów gotowych otrzymujemy m. in. samochody, podwozia, komplety ogumień do samochodów ciężarowych, różne typy traktorów i ciągników, samoloty, sprzęt radiowy i kinematograficzny itd. W zamian za to — eksportujemy w przeważającej większości wyroby gotowe, co stanowi najkorzystniejszą formę wywozu.

Rozwój polsko-radzieckiej wymiany towarowej odpowiada podstawowym interesom obu krajów. Z tego też względu nakreślona umową wysokość obrotów została już w pierwszym roku przekroczona i wyniosła zamiast 170 mln. dol. ponad 225 mln. dol. Protokół wymiany na rok bieżący podwyższył sumę obrotów z przewidzianych 200 mln. dol. do 270 mln. dol.

Współpraca gospodarcza ze Zw. Radzieckim przyczyniła się w znacznym stopniu do odbudowy gospodarki polskiej i daje nam możliwość dalszego rozwoju potencjału gospodarczego. Między państwem socjalizmem, a państwem demokracji ludowej nie ma bowiem sprzeczności interesów. Nasze dążenie do pokojowego rozwoju gospodarstwa, a tym samym stworzenia podstaw budowy socjalizmu w Polsce — znajduje w Zw. Radzieckim oparcie i braterską pomoc.

HALINA BRODZKA

## Projekty czekają na realizację Swinie — na odpadki

W artykule p.t. „Bydgoszcz żywi trzode chlewną odpadkami” („Rzeczpospolita” Nr. 304), poruszyliśmy sprawę użytkowania odpadków żywnościowych jako podstawowej karmy dla świń. Jak poważne jest to zagadnienie świadczy fakt, iż odpadkami żywnościowymi jednej tylko Warszawy można by utrzymać, wg. przybliżonych obliczeń, ok. 23 tys. świń wagi 100 kg każda.

Zorganizowania terenu warszawskie go podjęły się Państwowe Gospodarstwa Rolne. Stwierdzić jednak trzeba, iż do tej pory, ani na terenie stolicy, ani w podstolecznym okręgu nie istnieje zorganizowana akcja zbiórki odpadków żywnościowych. Dla „usprawnienia” Warszawy można podkreślić, iż nigdzie na terenie Polski PGR-y nie zdołały jeszcze zapoczątkować akcji tuczenia świń odpadkami mimo, iż od apelu Ministra, nawołującego do tego rodzaju hodowli, upłynęło kilka miesięcy!

Trudno doszukać się przyczyn tej dzwonej opieszałości. Okręg warszawski PGR na zakup świń dla tuczu otrzymał 12 mil. zł. Za sumę tę zakupiono do tej pory zaledwie 1500 szt. z czego tylko tysiąc sztuk przeznaczonych jest do tuczenia odpadkami. Zakupione świnię przebywają na cztero-

tygodniowej kwarantannie w majątkach państwowych. Pewnym jest, iż „kwarantanna” przysusowo przeduczenia zostanie co najmniej na dwa miesiące. Po prostu dla tego, iż do tej pory nie są jeszcze gotowe budynki tuczarni podwarszawskich. Na budowę ich PGR otrzymał 130 mil. zł. Cztery podstoleczne tuczarnie stanąć mają: w Brdnie (na granicy miasta), Lewandowie, Szelągach i Moczydłowie. Każda z nich przewidziana jest na 1200 szt.

Niestety, przedsiębiorstwo budowlane — Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego — nie ukończyło prac w terminie. Tuczarnie będą gotowe za dwa miesiące, jeśli silniejsze mrozy nie zmuszą do przerwania prac.

Nie została również zamknięta ankietna „odpadowa”. PGR wysłał do poszczególnych zakładów spożywczych oraz instytucji żywienia publicznego zapytania, dotyczące ilości odpadków żywnościowych, jakie miałyby do zbycia. Nie wszystkie firmy odpowiedziały.

Z odpowiedzi już nadesłanych wynika, że od przemysłu spożywczego da się uzyskać poważne ilości odpadków. Np. warszawska fabryka czekolady „F. Fuchs” zaofiarowała tygodniowo 200 kg odpadków wafli, a Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego — 10 tys. kg. Iusek kakao miesięcznie. Mniejsze ilości zaofiarowały zakłady żywienia publicznego (gospody, stołówki, restauracje).

Okręg Warszawski PGR nie zamierza korzystać z odpadków żywnościowych, pochodzących z gospodarstw domowych. Decyzję tę uzasadnia obawa przed zanieczyszczeniem tych odpadków ciałami nieorganicznymi. Czy de cyzja ta jest słuszna? Rzecz warta dyskusji. Eliminowanie gospodarstw domowych zmniejsza znacznie ilość odpadków pochodzących ze stolicy i zmniejsza do poważnych zakupów dodatkowej karmy dla świń. W tym stanie rzeczy — wg. twierdzenia PGR — odpadki stanowią zaledwie 30 proc. całości karmy. Procent ten będzie się stale obniżać wobec planowanego wzrostu ilości świń w tuczarniach.

Planowane tuczarnie podstoleczne w roku 1951 mają odstawić do Centrali Mięsnej 5.500 szt. nierogacizny, w roku 1952 już 6 tys. szt., w roku 1953 — 8 tys., w 1954 — 14 tys. i w 1955 roku — 15 tys. sztuk świń.

Sprawa zbiórki odpadków znajduje się niestety na... papierze. Warszawa ma zostać podzieleną na rejony, przydzielane podstolecznym tuczarniom. Odpadki (papakowate lub suche, płynne — odpadowa), mają zwozić specjalne auta platformy i auta - cysterny. Termin rozpoczęcia zwozki nie został jeszcze określony a aut-cystern nie są gotowe. Co — naszym zdaniem — nie powinno przeszkadzać w magazynowa niu takich odpadków, jak łuski kakao, wafle itp.

Cała sprawa ma ruszyć z miejsca po Nowym Roku. Obowiązuje się jednak nalezy, aby „nieprzewidziane okoliczności” nie odsunęły jeszcze dalej terminu uruchomienia tuczarni. Od Nowego Roku dzieł na zaledwie dwa miesiące. Jeśli więc czas ten nie zostanie wykorzystany dla prac przygotowawczych, dla zorganizowania zbiórki odpadków, nawet oddanie do użytku budynków tuczarni nie rozstrzygnie sprawy tuczenia świń. A o to przecież chodzi przede wszystkim. (W)

### Rząd sileszy

#### z pomocą rolnikom

Ze względu na warunki atmosferyczne, jakie panowały przy sprzeczności w rb., Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił dopuszczenie do obrotu: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o większym procentie ziarn porośniętych niż przewidywały uprzednio zatwierdzone standardy zbóż. We wszystkich wypadkach dostawy porośniętych zbóż — stosowane będą potrącenia od ustalonych cen płaconych producentowi.

Uchwała przewiduje dopuszczenie do obrotu żyta przy ilości ziarna porośniętego do 10 proc. oraz tzw. „żyta pastewnego” o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 660 gramów w litrze z maksymalnym odsetkiem ziarna porośniętego do 25 proc. Cena żyta pastewnego wynosi 1.500 złotych za 100 kg.

Punkty skupu przyjmować będą pszenicę drugiego standardu z ilością ziarna porośniętego do 5 proc. Rolnik uzyska ponadto możliwość zbycia pszenicy o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 700 gramów w litrze z najwyższą ilością ziarna porośniętego do 20 proc. Cena tego ostatniego rodzaju pszenicy ustalona została na 3.100 zł za 100 kg.

Na podatek gruntowy może być przyjmowane wyłącznie żyto pierwsze go standardu, jak również pszenica pierwszego i drugiego standardu.

Komitet Ekonomiczny rozszerzył skup również na jęczmień o ciężarze gatunkowym co najmniej 610 gramów w litrze, zawierający do 8 proc. ziarna porośniętego. Cena tego jęczmienia ustalona została na 1.900 do 2.000 zł za 100 kg.

W odniesieniu do owsa najwyższą dopuszczalną ilość ziarna porośniętego określono na 12 proc., z tym, że ciężar gatunkowy musi wynosić co najmniej 425 gramów w litrze. Porośnięty owsis skupowany będzie po cenie 1.800 zł, za 100 kg.

## Sukcesy gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej

„Nowoje Wremia”, analizując historię rozwoju życia gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stwierdza, że zlikwidowanie monopolu kapitalistycznego i oddanie w ręce narodu zakładów przemysłowych odebranych znanym nazistom i przestępcom wojennym, oraz reforma rolna pozwoliły narodowi niemieckiemu wkroczyć na drogę rozwoju demokratycznego i stworzyły jednocześnie przesłanki do rozwoju ekonomicznego kraju.

„Nowoje Wremia” podkreśla, że w ciągu pierwszych miesięcy po wojnie życie gospodarcze Niemiec było sprężelowane i napotykało na ogromne trudności. Trudności te zastryżły się, ponieważ mocarstwa zachodnie już na początku 1946. roku rozpoczęły politykę, zmierzającą do podważenia uchwalił poddaństwa i innych umów czterostronnych, dotyczących Niemiec.

Nie bacząc jednak na wszystkie trudności, gospodarka Niemiec Wschodnich rozwijała się nieustannie. Sukces planu dwuletniego jest sukcesem nie tylko ekonomicznym, lecz i politycznym. Plan ten przekroczył argument reakcji, jakoby masy pracujące nie były zdolne do wykonywania zadań gospodarczych, do kierowania życiem gospodarczym. Dwuletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki pokojowej realizuje się z powodzeniem. Poziom globalnej produkcji przemysłowej w 1949 roku wzrósł prawie dwukrotnie w porównaniu z poziomem roku 1936. Szereg najważniejszych gałęzi przemysłu już w roku obecnym osiągnie poziom produkcji zaplanowany na rok 1950. W Niemczech Wschodnich odbudowano zniszczone zakłady przemysłowe nastawione na produkcję pokojową i rozpoczęto budowę nowych zakładów. Roz-

wój przemysłu ciężkiego stwarza przesłanki do rozwoju przemysłu lekkiego. Znacznie wzrosła produkcja artykułów pierwszej potrzeby.

Nie sprawdziły się złote przepowiednie o nierentowności państwowych zakładów przemysłowych.

Rok 1950 — pisze dalej „Nowoje Wremia” — przyniesie niewątpliwie nowe sukcesy gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Człowiek przeciwstawia sytuacji gospodarce Niemiec Wschodnich sytuację w zachodnich strefach okupacyjnych.

W Trizonii — pisze „Nowoje Wremia” — pokojowe gałęzie przemysłu przeżywały kryzys nadprodukcji. Nieustannie wzrasta tam armia bezrobotnych, licząca obecnie ponad półtora miliona osób. Niemiecka Republika Demokratyczna natomiast nie boi się kryzysu gospodarczego. Nie ma tam mowy o bezrobociu. Wprost przeciwnie, najbardziej aktualnym zagadnieniem jest przygotowanie nowych kadr wykwalifikowanych robotników. W przeciwieństwie do Trizonii, posiadającej kolosalny deficyt budżetowy, sytuacja finansowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawia się pomyślnie. Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma deficytu budżetowego, nie ma również długów zagranicznych.

W dalszym ciągu „Nowoje Wremia” podkreśla znaczne sukcesy gospodarki rolnej Niemiec Wschodnich. Dzięki demokratycznym reformom władz niemieckich, systematycznej pomocy i udzieleniu wsi przez klasę robotniczą i dzięki polityce radzieckiej administracji wojskowej — gospodarka rolna, która w 1945 r. znajdowała się w katastrofalnej sytuacji — rozwija się pomyślnie.

Niemiecka Republika Demokratyczna zabezpieczona jest w zboże z własnych zapasów. Wzrasta tam również liczba bydła rogatego. Rozwój gospodarki rolnej — podkreśla „Nowoje Wremia” — spowodował znaczne polepszenie sytuacji żywnościowej w miastach.

Na zakończenie „Nowoje Wremia” wskazuje, że trwałe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej znacznie ułatwiły rozwiązanie problemów gospodarczych w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Budownictwo pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej posiada ogromne znaczenie dla całych Niemiec. Sukcesy w tej dziedzinie wzmacniają obóz demokracji niemieckiej.

### Morze i Wybrzeże

Dzielił wybudowania nowych maszyn, które ułatwiają manulację ładunkami drobnocząst. Zwiększył się znacznie w porcie szczecińskim obrót towarowy drobnocząstki. Obecnie stale odwieżdżają port szczeciński statki regularnych linii, mających swój port wysłajowy z Gdynią, kł polskie „Warcia”, „Dziury”, „Okrywie” i szwedzki „Falken”. Ponadto obsługują stale port szczeciński polski drobnocząst „Narew”, a od niedawna i szwedzki motorowiec „Kristina Thorden”.

W porcie w Swinoujściu liczne firmy wykonują prace związane z aktywizacją portu i bazy rybackiej. Na zlecenie SUM-u firma „Elyrotect” stawia studnie żelbetonowe poniżej poziomu wody. Zbudowaniem tych konstrukcji jest umocnienie nabrzeża i postawienie fundamentów pod podmorską część nabrzeża.

Zwiększoną wydajność pracy przy pracach ładunkowych portowych węgla uzyskała CZZPW dzięki zastosowaniu tzw. rylnych trymerów, projekt których opracowany został przez ob. Blochowaska — więźniarę na tamteńcu w porcie gdynińskim i dalej rozwinięty przez ob. Zabłociewicza i Książkiewicza. Zastosowanie rylnych trymerów w pracach ładunkowych węgla dało CZZPW oszczędności, sięgające 3.500.000 zł.

Trzech dźwigowych GUM-u wyładowało w ciągu 42 godzin 10 mln. 3.515 ton ropy, osiągając 103,2% normy. Najlepsze wyniki uzyskał jeden z tej trójki, ob. Anstazy Malinowski, wyładujący 14,5 mln 143,5 tony n/godz., osiągając 319% normy.

### Wśród wydawnictw

## Polskie prawo finansowe

W YDANA przez Zakład Skarbowości Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu praca zbiorowa p. t. „Wybrane źródła i literatura do obowiązującego prawa finansowego” stanowi nową, wartościową pozycję w naszej literaturze gospodarczej.

Gruby, blisko 800 stron druku liczący tom zawiera bogaty i różnorodny materiał, zgrupowany w 28 działach, z których każdy zamawia w sobie problematykę określonej dziedziny prawa finansowego.

Na treść poszczególnych działów składa się jeden lub kilka artykułów o charakterze ogólnym, oraz przedruk odpowiedniej ustawy, zarządzenia czy uchwały Rady Ministrów względnie KERN, normujących w sposób zasadniczy daną dziedzinę. Artykuły wybrano z naszego czasopiśmiennictwa finansowego. Autorami ich są wybitni znawcy zagadnień. W braku odpowiedniej literatury podano zwężenie omówienie danego zagadnienia w opracowaniu członków seminarium skarbowości Uniw. M. Kopernika.

Ujęty w ten sposób materiał wyczerpuje podstawowe zagadnienia z zakresu prawa finansowego, a mianowicie: pojęcie i zasady polskiego systemu finansowego, planowanie finansowe, prawo budżetowe, finanse przedsiębiorstw państwowych, system bankowy, finansowanie inwestycji, system funduszy i SFO, wydatki osobowe, wydatki na zaopatrzenie i rzeczowo-

we, subwencjonowanie, zobowiązania podatkowe i poszczególne rodzaje podatków, opłaty skarbowe, prawo celne, pożyczki państwowe, finanse komunalne, ubezpieczenia rzeczowe i osobowe, ubezpieczenia społeczne, administrację skarbową oraz zagadnienia z zakresu kontroli i rachunkowości.

Inicjatywę wydania „Wybranych źródeł i literatury do obowiązującego prawa finansowego” uznaje należy za bardzo pozytywne i celowe.

Zgodnie z zamiarem wydawców zbiór ten będzie niewątpliwie dużą pomocą dla młodzieży akademickiej w zakresie jej studiów prawnych i ekonomicznych, szczególnie wobec braku odpowiedniego podręcznika. Jednocześnie po książkę tę sięgnie każdy, kto będzie się chciał zorientować ogólnie w całości nowego systemu i prawa finansowego.

Podkreślić należy bardzo sumienny dobór tekstów oraz staranność ich przygotowania do druku, jak również wysoki poziom i naukowy charakter większości opracowań i artykułów.

Mówiąc o niewątpliwych walorach omawianej książki wskazać jednak należy również i na pewne — naszym zdaniem — braki. Wybór źródeł ogranicza się do zromatycznych względów do podstawowych jedynie aktów prawnych. Skoro jednak nie można było ich uzupełnić odpowiednimi rozporządzeniami wykonawczymi, zarządzeniami, instrukcjami i okólnika-

mi, należało podać chociażby zwężenie zestawienie tych źródeł dodatkowych ze wskazaniem gdzie należy ich szukać. Przydałby się krótki chociażby komentarz.

To samo dotyczy literatury przedmiotu. Zestawienie ważniejszych pozycji w zakresie każdego działu stanowiłoby cenne dopełnienie i ułatwienie czytelnikom odnalezienie — w razie potrzeby — tych materiałów. Wreszcie, można mieć wątpliwości, czy nie byłoby słuszne w pewnych wypadkach zastąpienie przedrukowanych dwóch lub trzech artykułów syntetycznym ich opracowaniem.

Wskazując na te rzeczy raz jeszcze podkreślamy, że wspomniane przez nas braki nie uchybiają zasadniczej wartości wydawnictwa. Mamy przy tym nadzieję, że zostaną one usunięte w przyszłej, nowej edycji. Będzie ona konieczna z tego względu, że nasz system finansowy jest w stanie permanentnego rozwoju i po pewnym czasie niektóre źródła i literatura zdeaktualizują się. Jest to jednak sprawa przyszłości. Nowa edycja — wydaje się — będzie wkrótce pożądana raczej ze względu na szybkie wyczerpanie nakładu tego wartościowego wydawnictwa.

J. A.

\*) „Wybrane źródła i literatura do obowiązującego prawa finansowego”. Biblioteka Zakładu Skarbowości Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu pod redakcją prof. dr. Leona Kurowskiego. Toruń — 1949. Str. 756. Cena 1.200 zł.

S. Bardin

# Krytyka i samokrytyka Spirytus movens rozwoju społeczeństwa socjalistycznego

Socjalistyczny sposób produkcji i nowe siły rozwojowe społeczeństwa stworzyły niewidziane w historii możliwości postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia.

Ale to, co jest nowe, postępowe, nie rośnie, nie rozwija się bez walki z tym, co jest stare. Marksistowski dialektyczny materializm uczy, że walka między starym a nowym jest ogólnym prawem rozwoju.

Są również w socjalizmie przeciwności, ale charakter jednak tych przeciwności jest inny, niż w ustroju kapitalistycznym, w którym działają antagonyzmy nie dające się pogodzić sprzeczności. W ustroju socjalistycznym na przeciwności składają się trudności rozwoju i wzrostu tego, co jest nowe. W socjalistycznym społeczeństwie inny jest również sposób pokonywania przeciwności.

„W naszym radzieckim społeczeństwie — oświadczył Zdanow podczas dyskusji w sprawie filozofii — gdzie zlikwidowane zostały antagonizmy klas społeczne, walka między starym a nowym, a co za tym idzie rozwój od niższej fazy do wyższej odbywa się nie w formie walki antagonizujących klas lub w formie kataklizmów, tak jak przy kapitalizmie, lecz w formie krytyki i samokrytyki, która jest — prawdziwą siłą poruszającą naszego rozwoju, potężnym instrumentem w rękach partii. To jest bezwarunkowo nowy rodzaj ruchu, nowy typ rozwoju, nowa dialektyczna prawidłowość”.

Polęga ona na tym, że społeczeństwo socjalistyczne i kierująca nim partia komunistyczna świadomie, przy pełnym poparciu mas ludowych obciąża przeciwności rozwoju społecznego. Krytyka i samokrytyka w warunkach socjalizmu jest środkiem, z którego pomocą partia usuwa braki w budownictwie komunistycznego społeczeństwa. W krytyce i samokrytyce najwyraźniej przejawia się samodzielność i twórcza aktywność mas.

Ustrój socjalistyczny stworzył niewybujałe w historii warunki dla rozwoju nowatorstwa i inicjatywy milionów pracujących. Ustrój socjalistyczny zrodził potężny ruch walczący o wyższą niż w ustroju kapitalistycznym wydajność pracy. Komunistyczny stosunek do pracy stał się nieodłączną cechą charakteru ludzi radzieckich. Przejawiło się to przede wszystkim we wspólnym

### Kronika kulturalna

Z okazji 10-lecia zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach ZSRR odbył się w Katowicach, w Domu Kultury Związków Zawodowych czwartek literacki pt. „Radziecka Ukraina”.

Na program literacki wieczoru złożyła się prelekcja Jana Brzozy o ukraińskiej literaturze radzieckiej oraz recytacje wierszy poetów ukraińskich.

W części wokalne wieczoru Halina Jeziorańska odśpiewała szereg ludowych pieśni ukraińskich, a pianistka Klara Langer-Danecka wykonała utwory fortepianowe kompozytorów ukraińskich.

Na Pohulance, w dzielnicy robotników stoczniowych Gdańska, odbyło się w Domu Kultury uroczyste otwarcie wystawy reprodukcji prac czołowych malarzy radzieckich. Otwarcie wystawy połączone było z uroczystą akademią, na której podkreślono wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie sztuki i kultury.

Uroczystość zakończyły produkcje robotniczych zespołów artystycznych.

### Stanisław Strumh Wojtkiewicz

## GAWĘDA O KSIĄŻKACH KRASZEWSKI I JEŻ WZNOWIENIE ODKRYCIA TOPOROWSKIEGO I FISZMANA O MICKIEWICZU OBY I SWOI

JÓZEF Ignacy Kraszewski i Teodor Tomasz Jeż należą do pisarzy wciąż poczytnych. Książki ich przetrwały próbę czasu i jeszcze poważniejszą próbę nowych kryteriów literackich, nowej oceny, podjętowanej przez światopogląd socjalistyczny. Krótko mówiąc — marksiści uznali, że eg powieści Kraszewskiego i Jeża za dzieła żywe, potrzebne, istotne dla kultury ludowej. Dlaczego? Przecież Kraszewski należał do zachowawców, a Jeż był nawet jednym z organizatorów smutnej pamięci stronnictwa narodowo-demokratycznego, które później zapisało się w dziejach politycznych narodu szovinizmem, zafundował społeczeństwu, demagogią a nawet zgubnymi akcjami terroru. Za co z tych pisarzy nie należał do lewicy, każdy z nich za życia krzyżował się z polemikami nawet z utopistami socjalizmu, obaj dopatrywali się nie w rewolucji, ale w ewolucji lekarstwa na społeczne niedomaganie ówczesnego świata i Polski.

Dlatego zatem w Polsce rewolucyjnej ukazują się jedna za drugą takie powieści, jak na przykład „Saskie Ostatki” Kraszewskiego, albo „Niezaradni” i „Młodość w opałach” — Jeża, wydane przez „Czytelnika” wśród rozeznanej ilości innych nowości? Dlatego wydane zostały przez „Książkę i Wiedzę” choćby takie „Pamiętniki” Paska, stanowiące przeciwko jaskrawej

zawodnictwie socjalistycznym, który jest nieczym innym, jak rzeczą samokrytyką mas, gruntownie różniącą się od konkurencji kapitalistycznej.

„Socjalistyczne współzawodnictwo i konkurencja — mówi Stalin — to dwie zupełnie różne zasady. Zasada konkurencji: klęska i śmierć jednych, zwycięstwo i panowanie drugich. Zasada socjalistycznego współzawodnictwa: kołażenie pomoc zadowolonym ze strony zaawansowanych po to żeby osiągnąć ogólny wzrost”.

Współzawodnictwo mas jest to szcze gólna forma wyjawiania i pokonywania przeciwności w ustroju socjalistycznym. Stachanowcy swoją rewolucyjną krytyką i samokrytyką, skierowaną przeciw konserwatywnym niektórym inżynierów i techników, kurczowo trzy mających się starych norm, rozbiłi „teorię” o ograniczoności norm wytwórczych. Praktycznie udowodnili realność nowych norm technicznych, odpowiadających nowemu poziomowi sił wytwórczych, nowoczesnej kulturze socjalistycznej pracy.

Ruch stachanowski, który szybko rozszerzył się po całym kraju, stał się potężnym ruchem nowatorów wytwórczości, jednym z źródeł postępu. Ruch stachanowski objął wszystkie gałęzie gospodarki ZSRR i rośnie nie tylko wszędzie, ale i w głąb.

Radziecka socjalistyczna demokracja, która jest jedynie konsekwentną i wyższą formą demokratyzmu, rozwiązuje inicjatywę i energię mas ludzkich, wpała w nich poczucie gospodarza kraju, czyni z wszystkich pracujących aktywnych bojowników o nowe życie.

Na tym polega zasadnicza różnica między sowiecką demokracją a fałszywym

wą demokracją burżuazyjną. Państwo burżuazyjne dąży do samodzielności i inicjatywy mas, państwo socjalistyczne — państwo mas, państwo socjalistyczne dąży do samodzielności i inicjatywy państwa.

Charakter ustroju socjalistycznego wymaga, by mas pracujące aktywnie ingerowały we wszystkie dziedziny życia społecznego, sprawdzały działalność aparatu państwowego i bezlitośnie rozprawy się z biurokratami i nierobami.

Demokracja socjalistyczna nie może istnieć bez krytyki oddolnej. Krytyki milionów pracujących. Partia bolszewicka zawsze wzywa mas do śmiałej krytyki braków w pracy. Z pomocą krytyki i samokrytyki partia rozwija w masach poczucie aktywnych działań państwowych.

Podstawowym celem krytyki i samokrytyki jest walka przeciw wszelkiemu zastojowi w państwowych i społecznych instytucjach, wzmocnienie i rozwój dyktatury proletariatu, wzmocnienie państwa socjalistycznego.

Bardzo poważnym środkiem rozwiązania inicjatywy mas, kanałem, przez który realizuje się krytyka i samokrytyka, jest prasa bolszewicka. Na łamach gazet, czasopism, występują z różnymi artykułami proci ludzie radziecy, stachanowcy, oficerowie i żołnierze, działacze partyjni i związkowi, kierownicy fabryk, sochozów i kolchozów.

Przez prasę, tak jak tego domagał się I. W. Lenin, wszystkie zagadnienia praktyczne budownictwa stawiane są przed sąd publiczny. Przez prasę ludzie radziecy mają możliwość wyrażać

swoje zdanie, poddać krytyce braki, wystąpić ze swoimi propozycjami. Również w tych samych celach wykorzystuje się zebrania wytwórcze w przedsięwzięciach i kolchozach, zebrania wyborców, zebrania partyjne, gospodarcze i zawodowe aktywy, zebrania młodzieżowe, wszelkiego rodzaju zjazdy i konferencje.

Wszędzie ostrze krytyki i samokrytyki skierowane jest przeciw przytykom kapitalizmu w świadomości ludzi. To żądanie w warunkach powolnego przejścia od socjalizmu do komunizmu jest nadzwyczaj ważne. Przytyki kapitalizmu w świadomości ludzi przejawiają się w przeciwstawieniu osobistych interesów interesom ogółu, w antyspołecznym stosunku do własności socjalistycznej, w niechlujnym stosunku do pracy, w czapkowaniu przed burżuazyjną kulturą, w nacjonalizmie, kosmopolityzmie itd. Rzecz jasna, że w walce o wychowanie mas w duchu ideologii komunistycznej bolszewicka krytyka i samokrytyka ma szczególne znaczenie. Tow. Stalin uczy, że bez samokrytyki nie ma prawidłowego wychowania partii, klasy, mas.

Duszą i organizatorem krytyki i samokrytyki w Związku Radzieckim jest komunistyczna partia, jej Komitet Centralny. Partia bolszewicka, która jest kierującą siłą państwa radzieckiego, wychowuje masy partyjne i bezpartyjne w duchu bezwzględności w stosunku do braków, w duchu uczciwej koleżeńskiej samokrytyki.

Krytyka i samokrytyka pomnażają siły socjalizmu, przyczyniają się do wzmocnienia tego wszystkiego, co rodzi się i rośnie w kraju budującym socjalizm.

### Stanisław Grzelecki

## Walka z brzydota rozpoczęta

Gdy polski przemysł lekki dźwigał się z wojennych zniszczeń, stało przed nim jedno tylko zadanie: jak najszybciej zaspokoić potrzeby życiowe kraju jak najszybciej dostarczyć ludziom tkanin, sprzętów, przedmiotów codziennego użytku. Ludzie musieli mieć w co się ubrać, czym jeść, na czym spać. Jak wyglądały owe pierwsze tkaniny, żyłki, koszuły, czy talerze — było o wiele mniej ważne.

Dziś mamy ten pierwszy etap daleko poza sobą. Dziś na progu planu sześciolatniego, nasz przemysł lekki ma już nowe, większe zadania. Sięga on po cel nowy — podniesienie jakości swej produkcji do wzrastającego wciąż poziomu potrzeb kulturalnych społeczeństwa.

Mało tego. Przemysł lekki czuje się odpowiedzialny za kształtowanie się poziomu poczucia estetyki mas — jak oświadczył wiceminister Golański na poznańskim festiwalu szkół artystycznych.

Po raz pierwszy w Polsce przedstawiciele przemysłu brali udział w naradach artystycznych. Na konferencjach pedagogów i młodzieży zgłaszali swe żądania, poddawali krytyce dotychczasowe programy szkolnictwa artystycznego, ofiarowali pomoc w podejmowaniu wielkiej reformie tego szkolnictwa.

I ten fakt ma wymowę bodaj najwyraźniejszą dla zrozumienia przelomu ideologicznego w naszej kulturze. Sztuka nie jest i nie będzie — jak słusznie ktoś powiedział — „deserem dla sytych”, ale jest w ustroju socjalistycznym funkcją życia narodowego. Artysta, twórca nie jest i nie będzie stojącym na uboczu komentatorem życia, ale jego czynnym uczestnikiem.

Sztuka służy narodowi, jednocygo we wspólnych przedsięwzięciach, organizuje psychicznie człowieka, wzmacnia wewnętrznie, kształci i doskonali. Wyraża jego wielkie pragnienia i małe co-

dzienne potrzeby. Zaspakajają pragnienia piękna i estetyczne wymagania codziennego życia. Ta rola sztuki, wyznaczona jest przez humanistyczny socjalizm, określa też wyraźnie pozycję społeczną i zadania artysty.

W marcu bieżącego roku zapadła decyzja budowy wielkiego ośrodka do świadczeń i planowania estetyki produkcji przemysłu lekkiego. 24 września położono kamień węgielny pod budowę gmachu ośrodka w Warszawie i tego samego dnia ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu Lekkiego o utworzeniu działów wzorów i modeli przy centralnych zarządach wszystkich rodzajów przemysłu.

Na dużym terenie, między ulicami Długą i Świętojerską w Warszawie, na miejscu niedawnych ruin czerwinią się nowe mury. Gmach pracowni doświadczalnych Biura Nadzoru Estetyki Produkcji będzie jeszcze w tym roku gotowy w stanie surowym. Znajdą w nim miejsce pracy kolektywy artystyczne, złożone z najzdolniejszych jednostek spośród robotników, techników, artystów plastyków i architektów. Zajmą się one opracowaniem estetycznych, odpowiadających wymaganiom celowości i techniki, wzorów tkanin, sprzętów, odzieży, mebli, naczyń — słowem wszelkich przedmiotów codziennego użytku.

Murarze, wznoszący szybko ściany nowego gmachu, przygotowywali główną kwatery sztabu walki z brzydota i tandetą w naszym codziennym życiu, w najbliższym otoczeniu każdego z nas. Jednocześnie różnych gałęzi przemysłu czeka na te wzory. Przewiduje się, iż już w roku przyszłym — 10 — 15 proc. produkcji przemysłu bawelnianego będzie można wykonać według nowych wzorów. Zmierzamy ku temu, ażeby nasze dziewczęta wiejskie i robotnice fabryczne mogły ubierać się nie tylko tania, lecz i ładnie; ażeby wzory perkali, kretonów

itp. zatraciły swą tandetną niekiedy bezbarwność pochodzącą z tych czasów, kiedy taniocząca była synonimem brzydoty, a piękno wiązało się z luksusem, kiedy to zewnętrzne różnice w stroju zaznaczały i pogłębiały klasowy podział społeczeństwa.

Ażeby usunąć brzydotę, nie wystarczy ogłosić odpowiednie rozporządzenie.

I tu dochodzimy do sprawy bardzo poważnej, mianowicie do zagadnienia szkolenia artystów także z punktu widzenia ich przydatności w pracy konkretnej, przemysłowej. Jest to jeden z aspektów zasady związania sztuki z życiem, i to nie ostatni.

W czasie obrad na poznańskim zjeździe pedagogów szkół artystycznych zarzucono naszym plastynom zbyt „rozmawianie”, żądano ostrożnej, lecz koniecznej „politechnizacji” szkół artystycznych. Głosy te były wywołane faktem, że nasze szkoły artystyczne, kształcąc twórców zapominają niekiedy, iż żyją oni w warunkach, które stawiają przed nimi konkretne zadania, ściśle określonych zamówień. Ich spełnienie nie będzie możliwe bez znajomości technologii produkcji przemysłowej, bez dobrej znajomości materiału i jego technicznej obróbki.

Sprawa wymaga dyskusji i reformy. Czyni się to. Jedno jest pewne: twórczość artystyczna nie może ani zamykać się w czterech ścianach pracowni, ani ograniczać do artystycznego chałupnictwa. Wszyscy mają prawo do piękna. Trzeba je upowszechnić w milionach estetycznych przedmiotów, które kształcić będą zmysł estetyki w masach.

Przemysł lekki już teraz żąda co najmniej 900 plastyków, którzyby mogli czuć nad artystyczną stroną produkcji, masowej i dostępnej dla wszystkich,

## Wielkie dni Rewolucji Październikowej



W nocy 24 października (6 listopada) 1917 r. do Instytutu Smolnego przybył Lenin. Ujął on kierownictwo powstania w swe ręce. Na zdjęciu — Lenin w Smolnym wydaje rozkazy Czerwonej Gwardii. (Obraz Sokołowa) (fot. APT)

## Śląsk czeka na lekarzy

W ubiegłym miesiącu pracowała w powiecie płońskim (woj. warszawskie) czołwka Ministerstwa Zdrowia, składająca się z lekarza i dwóch pielęgniarek. Zadaniem czołwki było bezpłatne niesienie pomocy ludności w chorobach oczu. Zagadnienie leczenia okulistycznego należy do rzędu podstawowych służebnych służby zdrowia, gdyż liczba lekarzy — specjalistów w tej dziedzinie jest niewystarczająca.

Wiadomość powyższa — podana przez Wydział Zdrowia woj. warszawskiego — pozostaje w bardzo ścisłym związku z obecnie prowadzoną akcją przesiedlania lekarzy. W praktyce braku ilościowe lekarzy — specjalistów zwiększają się przez bardzo nierównomierne ich rozmieszczenie. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z czerwca b. r. ustaliło nowe, ogólne normy ilościowe lekarzy w poszczególnych miejscowościach i okręgach. Dzisiejszy, niezadowolający stan rzeczy ulega poprawie tak dalece, jak tylko to będzie możliwe przez celowe wykorzystanie stosunkowo szczupłych sił polskiej służby zdrowia. Najbardziej bolesne luki w terenie wypełnione być mają przez obsadzenie ośrodków powojennych przez 400 lekarzy. Zostaną oni przeniesieni z pięciu miast posiadających dziś nadmiar lekarzy. Tych pięć miast, to: Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź i Poznań. Dlatego właśnie na terenie tych miast utworzone specjalne przesiedleńcze komisje społeczne, działające pod przewodnictwem delegatów Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia — z zasady lekarzy.

Około setki lekarzy ma zostać przeniesionych z Warszawy, 69 — z Krakowa, około 30 z Łodzi, 10 z Gdańska, kilkudziesięciu z Poznania, natomiast siły młodych lekarzy — absolwentów wydziałów medycznych zostanie również skierowanych do ośrodków powojennych. Jednocześnie wprowadzono w życie zakaz osiedlania się lekarzy w ośrodkach posiadających ich względny nadmiar.

Najbardziej pilnym zagadnieniem jest obecnie zagęszczenie sieci lekarskiej w woj. śląskim. Realizacja planu odpowiedniej opieki zdrowotnej nad górnikami wymaga „dostarczenia” Śląskowi jeszcze 102 lekarzy. Dlatego też Min. Zdrowia kandydatem na przesiedlenie się na Śląsk stwarza specjalne dogodne warunki. Każdy lekarz który do 15 grudnia b. r. przeniesie się na Śląsk, otrzyma na koszty przeprowadzki 75 tys. zł. (zamiast 50 tys. zł.) oraz będzie miał zagwarantowane prawo powrotu do miejscowości z której wyjechał, już po dwu latach pracy na Śląsku.

Drugi, najbardziej „pilny” teren stanowią uzdrowiska państwowe. Potrzeba jeszcze co najmniej 15 lekarzy dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb leczniczych naszych uzdrowisk. Dalsze

„deficytowe” tereny to: woj. szczeciński (brak 81 lekarzy), kielecki (bez Radomia i Częstochowy) — brak 68 lekarzy, warszawskie — 52 lekarzy, biłostockie — 54, olsztyńskie — 44. Obsadzenie tych wakujących etatów lekarskich ma być traktowane w pierwszej kolejności po Śląsku.

Pierwsza tura „przesiedleńców” wynosi 178 osób, które najpóźniej do 1 kwietnia 1950 roku winny wyjechać na nowe miejsca pracy. W liczbie ich znajduje się 60 lekarzy ogólnopraktykujących, 30 internistów, 10 pediatrów, 15 chirurgów, 35 ginekologów-położników, 14 dermatologów, 8 okulistów itd.

Druga „tura” znajduje się obecnie „w opracowaniu”. Ogólnie stwierdzić trzeba iż lekarz wytypowany do przesiedlenia ma zagwarantowane mieszkanie w nowym miejscu pracy, że otrzymuje pieniądze na przeprowadzkę, że na koniec w żadnym wypadku nie dopuszcza się do rozłączania rodzin. Jeśli drugie ze współmałżonków pracuje zawodowo — przenosi się je również w porozumieniu z odpowiednim ośrodkiem dyspozycji państwowej. Jeśli wyjazd odbywa małżonków jest technicznie niewykonalny, Ministerstwo Zdrowia zważa takiego lekarza z obowiązkiem przesiedlenia. Następnie — lekarz ma prawo wyboru miejscowości z listy ośrodków „deficytowych”. Rzecz jasna, iż z punktu widzenia dobra społecznego winien wybrać teren najbardziej „deficytowy”.

Śląsk w pierwszym rzędzie czeka na lekarzy.

WIESŁAW WERNIC

## Zjazd pisarzy niemieckich w Turynii o stosunkach polsko-niemieckich

III zjazd pisarzy niemieckich w Turynii wystosował do prezydium Akademii K. Goethego, która odbyła się ostatnio w Warszawie, depeszę. Czytamy w niej m. inn.:

„My, pisarze, wiemy, iż nigdy więcej narody nasze nie powinny prowadzić przeciwko sobie wojny.

Dołożymy wszelkich starań w celu zdemaskowania czynników nieodpowiedzialnych, które usiłują przeszkodzić wstąpieniu obu narodów na drogę przyjaźni. Niechaj obecność delegacji niemieckiej na uroczystościach warszawskich ku czci Goethego będzie dalszym krokiem do nawigacji przyjaznych stosunków pomiędzy naszymi narodami. Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska. — Kroczyliśmy naprzód z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami demokracjami w obronie trwałego pokoju!”

Milkowski - Jeż niejednokrotnie zwałczal piórem szlachectwo elitaryzmu i poprzez ciekawie opowiadane dzieje „Pra-pradziadka i praprawnika” (prawdźwie to średniowieczny romans!) albo miłose perypetie „Nie zaradnych” dobitnie tłumaczył, że przewodząca narodowi warstwa szlachecko-ziemnińska nie ma prawa do tego przewodnictwa, zresztą ze względu, utonęła w kwietyzmie, że jest śmieszna i szkodliwa, hamując postęp i utrzymując w Polsce paradyksalną sytuację — jakiegoś patriarchatu klasa „nieodolnej”, zid ocałej, zdzielniałej; już nietylko egotystycznej, ale kompromitującej się wśród niesłychanych swoich pretensji — niezaradnością! Tak jest!

Jak wiadomo — sztuka bez tendencji nie istnieje, a tendencja Kraszewskiego i Jeża było w wielu ich powieściach ukazywanie źródeł próch nicy i zaturcja w społeczeństwach ówczesnych. Wykonał swoje „zamówienia społeczne” z niematym talentem i niematym rzetelnością, spełniając postannictwo pisarza, które zresztą bynajmniej się nie zmieniło i polega na służeniu narodowi nie tylko rozrywką, ale także i jednocześnie — owym po staroświecku znanym moralnym, o którym słyszymy i dziś jako o ideologii lub „wydziewku”. Uczciwie dążyli do prawdy społecznej i isarskiej, osiągnęli ją — więc żyją nadal, po sześćdziesiątkach lat, w swoich dziełach, podczas gdy mnóstwo innych ludzkich twórców odeszło w zapomnienie lub niesławę.

Wydstawiane z niepamięci ludzkiej dzieł, albo ich urywki, ważnych dla oceny różnych zjawisk, ważnych dla nauki — będzie zawsze ambicją ba-

daczy na wielu polach. W dziedzinie literackiej — roku jubileuszowym 150-lecia urodzin Puszkina i w pięćdziesiątym roku urodzin Mickiewicza — również dokonano u nas odkryć, związanych z życiem i pracami obaj wielkich wieszczów Słowiańszczyzny. Publikacje, związane z tymi odkryciami, wyszły spod pióra Mariana Toporowskiego i Samuela Fiszmana, niezmiernie pracowitych i skrupulatnych badaczy, obdarzonych, jak to wynika z rezultatów, wielką cierpliwością i dociekliwością w swoich poszukiwaniach archiwalnych.

Marian Toporowski jest autorem wydanej przed wojną bibliografii puszkiniowskiej „Puszkina w polskiej krytyce i przekładach” (Kraków 1939), z której i, nawiasem mówiąc, obficie czerpano w roku bieżącym przy opracowywaniu niniejszego artykułu o Puszkiniu. W druku jest (nakładem P.I.W.) nowa, znacznie rozszerzona i doprowadzona do czasów ostatnich bibliografia „puszkiniarów” polskich — fundamentalne dzieło Toporowskiego, w którym przetrzeźwił, czelny, nie tylko fachowiec, znajduje mnóstwo materiału, przede wszystkim zaś — lektury przekładowej, podanej w licznych wyjątkach. Na marginesie swoich poszukiwań i odkryć Toporowski wydał bibliofilską broszurę ilustrowaną „O nieznanym tłumaczu Puszkina” (Wrocław, Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, 1949). Tym nieznanym tłumaczem — zapewne pierwszym poetą polskim, który Puszkina przekładał — był Ignacy Despot Zenowicz, autor anonimowego „Imienia” Puszkina, wydane w r. 30

Broszura Toporowskiego, poświęcona temu rzadkiemu staremu druczukowi, pozwala nam na uchylene jakby małego okienka, przez któ-

re można zajrzeć w tamte czasy, rozstrakować się w romantyczny i autentyczny ówczesny form, dosłyszec finiężny głos tonu uczuciowego. W szczególności dla zainteresowanych sztuką przekładów będzie ta miła „pamiętka pamiętka” pozycją i ceną i pożyteczną.

„Mickiewicz w Rosji” Samuela Fiszmana (P.I.W.) jest również drukiem dla bibliofilów cennym, bo wydanym z wielką starannością, a zawierającym szereg fotokopii autografów i ilustracji. Fiszman badał w latach 1845 — 48 archiwa, muzea i biblioteki Moskwy i Leningradu. Udało mu się odszukać wiele ciekawych i dotychczas nieznanych materiałów, dotyczących Mickiewicza. Najważniejsze z tych materiałów, to: autografy poety (listy, dedykacje i artykuły), wspomnienia z ówczesnych o Mickiewiczu zawarte w pamiętnikach i listach, dokumenty urzędowe o Mickiewiczu, portrety Mickiewicza i fotografie miejsc, związanych z pobytami poety w Moskwy i Petersburgu. Rewelacją tej książki jest przytoczenie urywków z papierów, pozostawionych przez historię sztuki Rosjanina Floroda Czjżowa, który w roku 1844 zetknął się w Paryżu z Mickiewiczem, słuchał jego ostatniego wykładu w Collège de France był u niego w domu, korespondował z nim, a następnie opisywał to wszystko w odnalezionym teraz pamiętniku oraz w zeznaniach przed komisją śledczą, przez którą był badany po powrocie do Rosji, właśnie z racji kontaktów z Mickiewiczem.

Czyżby wiernie opisywał swoje rozmowy z Mickiewiczem (był to „okres Towiański”), a przytoczone przez Fiszmana fragmenty tych gawęd i dyskusji rzucił, sporo świa-

ła na ówczesną sylwetkę duchową Mickiewicza, oraz na zagadnienie tego ogromnego osobistego wpływu, jaki wywarł na „społecznych”. Fiszman dostrzega w relacjach Czjżowa cechy ścisłości i bietywności, połączonej z żywą sympatią, co jest zjawiskiem w zestawieniu z rzetelnie złośliwymi sądami wielu ówczesnych Polaków, którzy (jak Gołębiowski, Treutowski, różni literaci i księża) suchej nitki na Mickiewiczu nie zostawili.

Zytając o tych niezmiernie ciekawych wspomnieniach Czjżowa, przypomnieliśmy sobie w drodze skojarzenia jeszcze inne relacje o Mickiewiczu, mianowicie skreślone 80 lat temu przez emigranta Juliusza Falkowskiego. Był to już Mickiewicz z okresu „Wiosny Ludów”. Mickiewicz opisany bynajmniej nie bezkrytycznie, ale jednocześnie — całą rzetelnością, z troską o ukazanie człowieka żywego, z jego wadami i usterkami, a jednocześnie — wielkiego duchem. Falkowski był pamiętnikarzem politycznym, niejedno jako konserwatywny przemilczał, ale — to co pisał — stało się cennym w tryumfem dla stworzenia sobie wizerunków Kossutha, Mierostawskiego, Lelewela, Mickiewicza.

— Panie — rzekł Mickiewicz do Falkowskiego, który przyszedł do niego w rękawiczkach — rękawiczki: a miśmy Polskę z ubilił, tak — rękawiczkami, bo tym różniłmym się jako pnyzni próżniacy od ludu, który nie wstydził się pokrzyżować swoich rak zapracowanych. Trzeba przejąć się z tnie ludem, a w en-zas dopiero Polskę zbawimy.”

Jeż i Kraszewski pisali o społeczeństwie polskim właśnie — bez rękawiczek.

## Dwie śmierci

Z wielkich dni Rewolucji Październikowej

Przełożył K. Follack

Do moskiewskiego Sowietu — do sztabu przyszła szarooka dziewczyna w chustce.

Niebo było październikowe — groźne, a po chłodnych wilgotnych dachach pełzali między kominami junkrzy i wystrzelami z karabinów usuwali nieostrożnych z placu Radzieckie go.

Dziewczyna powiedziała:

— Czy nie mogłabym być pożyteczną czymśkolwiek rewolucji? Chciałabym dostarczać wam do sztabu wiadomości o junkrach. Sanitariuszką być nie umiem — zresztą sanitariuszek macie wiele... Bieć się — też — nie trzymałam nigdy w ręku broni. Ale jeśli dacie mi przepustkę, będę wam przynosiła wiadomości.

Towarzysz z mauzerem za pasem, w poplamionej kurtce skórzanej, z zapadłymi od nieprzespanych nocy i gruźlicy policzkami, przenikliwie wpatrując się w nią, powiedział:

— Oszukacie nas — rozstrzelamy. Rozumiecie?... Wyszłaż was — tam was rozstrzelają. Wyprowadźcie nas w pole — rozstrzelamy tu.

— Wiem.

— Rozważyliście to wszystko?

Poprawiła chusteczkę na głowie.

— Dajcie mi przepustkę przez wszystkie posterunki i dokument, że jestem córka oficera.

Wskazano jej sąsiedni pokój, przy drzwiach postawiono wartę.



Za oknami znowu posypały się strzały — wpadła junkierska pancernka, postrzelała i pomknęła dalej.

— Diabeł wie, co za jedna. Zebrałam informacje, ale co to informacje — powiedział towarzysz z zapadłymi suchotniczymi policzkami. — Oczywiście — może zawieść... No, tak damy jej przepustkę. Wiele o nas nie potrafi

tam opowiedzieć. A zdradzi — — — zastrzelimy.

Dali jej podrobione dokumenty i poszła na Arbat do Aleksandrowskiej szkoły, pokazując na rogach ulic przepustkę czerwono-gwardzistom.

Na Znamieniu ukryła czerwona przepustkę. Odczyli ją junkrzy i odprowadzili do dyżurnego w szkole.

— Chcę popracować jako sanitariuszka. Ojca mego zabił Niemcy w czasie wojny, gdy cofał się Samsonow. Dwu braci mam nad Donem — w formacjach kozackich. A tu jestem sama z maleńką siostrą.

— Bardzo dobrze, pięknie... W naszej ciężkiej walce o wielką Rosję jesteśmy radzi ze szczerej pomocy każdego szlachetnego patrioty. A ja jestem córką oficera. Prosimy bardzo.

Przeprowadzono ją do salonu. Po częstowano herbatą.

A dyżurny oficer mówił do stojącego przed nim junkra:

— Wiesz co, Stiepanow, przebież się za robotnika. Przedostał się na Pokrowkę. Oto adres. Dowiedz się dokładnie o dziewczynie, która siedzi u nas.

Stiepanow wyszedł, włożył palto z okrawioną dziurką na piersiach — przed chwilą zdjął je z zabitego robotnika. Wziął jego spodnie, podarte buty, włożył czapkę i o zmierzchu skierował się na Pokrowkę.

Tam poinformował go jakiś rudy obszarpany obywatel, dziwnie mrugając oczyma:

— Tak mieszka pod numerem drugim jakaś tam. Z matką siostrzyczką, burżujką zatraconą.

— A gdzie jest teraz?

— Nie ma jej od rana. Może ją aresztowano. Córka sztab-kapitana, — to już zaraza. A o co wam chodzi?

Tu jedna służąca była z mojej wsi u niej. Chciałem się z nią zobaczyć... Przepraszam...

W nocy po powrocie z posterunków junkrzy zainteresowali się szarooką dziewczyną. Przyniesli ciastka, cukierki. Jeden z nich zaczął grać dziaćko na pianinie, drugi, przyklekając z uwielbieniem podawał jej kwiaty.

— Rozbijemy całą tę chamską horde. Dobrześmy im już zaleził za skórę. A jutro uderzymy na nich od strony rynku Smoleńskiego — tak, że tylko pierze z nich spaść się będą.

Ranekm odprowadzono ją do lazaretu na opatrunki.

Gdy przechodzili obok białej ściany, rzuciło jej się w oczy: pod ścianą w różowej perkalowej koszuli z zarzuconą w tył głową leżały zwłoki robotnika — buty w błocie, podszewy zniszczone, nad lewym okiem ciemna dziurka.



— Szpieg — rzucił junker, przechodząc i nie patrząc — złapali go.

Dziewczyna pracowała cały dzień w lazarecie z rzeźnicami i solidnie, a ranni z wdzięcznością patrzyli w jej szare głęboko osadzone oczy:

— Dzięki ci, siostró.

Na następną noc poprosiła o zwolnienie jej do domu.

— Dokąd pani chce iść? Zlitujcie się, to niebezpieczne. Teraz za każdym węgiem posterunek. Jak tylko wyjdziecie z naszej strefy, schwyta was chłamy i postrzela bez żadnych rozmów.

— Pokażę im dokumenty... Nie wojuję. Tam mam siostrę. Bóg wie, co się z nią dzieje. Lękam się o nią.

— Ach, tak — miała siostrzyczka. To naturalnie że tak. Damy wam dwóch junkrów, żeby was przeprowadzili.

— Och, nie, nie — ze strachem wyciągnęła ręce, — sama pójdę, sama... Nie boję się.

Tamten spojrzął na nią przenikliwie.

— Tak... Cóż robić? Niech pani idzie.

„Różowa koszula i nad oknem ciemna dziurka... głowa odrzucona w tył...” — stanęło jej przed oczyma.

Dziewczyna wyszła z bramy i od razu pogrążyła się w ocean mroku — ani znaku, ani śladu, ani dźwięku.

Poszła na przelaz do szkioty przez plac Arbacki do Arbackiej Bramy. Szedł wraz z nią maleńki krąg mroku, w którym rozróżniała tylko swoją postać. Nic więcej — sama jedna na całym świecie.

Nie czuła strachu — tylko wewnętrznie przeżyła się, jak struna.

Gdy była dzieckiem — wspominała — zdarzało się, zakładała się, zakradała się do pokoju ojca, gdy wyszedł, zdejmowała z dywanu na ścianie nad łóżkiem gitarę, sadowiła się z podkurczonymi nóżkami i zaczynała naciągać struny coraz cienie, coraz wyżej, aż skarga struny stawała się straszna, przechodząc w rozdzierający serce szpał: ti-ti-ti... Ejj, pięknie, nie wytrzyma. I mrówki przebiegały po plecach, a czoło wystopowało perelki potu... I to dawało wstrząsającą, z niczym nie dającą się porównać rozkosz.

Tak szła w ciemnościach, i nie czuła lęku, a tylko brzmiało jej coraz głośniejsze, coraz wyraźniejsze: ti-ti-ti... I mgłała w mroku ciemna jej postać.

Nagle wyciągnęła rękę — dotknęła ściany domu. Przerazenie objęło jej ciało osłabającym znużeniem, i perelkami, — jak wtedy, w dzieciństwie — wystąpiły na nią poty. Ściana do-

mu, a obok powinna być krata bulwaru. A więc — zmyliła drogę. Ale cóż to takiego — zaraz odnajdzie właściwy kierunek. Zęby szczyły niedającym się opanować wewnętrzny drżeniem. Ktoś jakby ugrąlowie nachylał się ku niej i szeptał:

— A więc to już początek końca... Nie rozumiesz... Myślisz, żeś tylko zbłądziła, a to początek...

Nieludzkim wysiłkiem opanowała się: na prawo Znamienia, na lewo — bulwar... Niewątpliwie znajdowała się między nimi. Wyciągnęła rękę — słup. Telegraficzny?... Z biciem serca przyklepała, przesunęła ręką po ziemi, palce dotknęły chłodnego mokrego żełazca... Krata, bulwar. Od razu spadł ciężar z piersi. Spokojnie podniosła się i... zadrżała. Wszystko poruszało się wokół — niewyraźnie, niejasno, znikając — to znowu pojawiając się... Wszystko poruszało się: i budowle, i ściany, i drzewa. Słupy tramwajowe, szyny krażyły krwawo-czerwone w krwawo-czerwonym mroku. Nawet chmury, opuściwszy się nisko, polyskiwały krwawo.

Szła tam, skąd szło to nieme polyskiwanie. Szła do Nikickiej bramy. Dziwne, dlaczego dotąd nikt nie zawołał jej, nie zatrzymał. W ciemnościach bram, podjazdów, węglów ulic — wie — czaiły się czujki, nie spuszczały z niej oczu. Cała jest na widoku — idzie, obłana czerwonym odbłaskiem.

Idzie spokojnie, zaciskając w jednej dłoni przepustkę „białych”, w drugiej — „czerwonych”. Kto zawoła — pokaże temu odpowiedni papierek. Wokół pusto, tylko bezustannie żałobno-czerwone nieme błyski. Na placu dziwnie buszowały płomienie. Rozjątrzone języki ognia wdzierały się w purpurę nabrzmiałych chmur, po których snuły się kłęby purpurowego dymu. Olbrzymi dom przeswiewał nawskroś rozpalony oślepiający blask. I w tym oślepiającym rozognieniu wszystko, drgając beznamiętnie, w szalonym pedzie unosiło się w chmurę; jak koszmarny szkielec nieruchomo czerniały belki, szyny, ściany. I wszystko z takim samym opętaniem przesyłało blaskiem na wyloc okna.

Ku chmurom unosiły się iskry ogniastego czerwonego kura, trzask i nieustanny ogień zięjący szepcz-szept, który pokrywał wszystko dookoła.

Dziewczyna obejrzała się. Miasto tonęło w mroku. Miasto z licznymi zabudowaniami, dzwonicami, placami, skwerami, teatrami, domami publicznymi — znikło. Stał tylko mur mroku.

I w bezgranicznej przestrzeni — milczenie, a w tym milczeniu — tajemniczość: tylko patrzeć stanie się coś, na co nie ma nazwy. Ale milcze-



nie trwało i w milczeniu było oczekiwanie. Dziewczynę ogarnęła zgroza.

Opanowywała ją nieuchronne zmęczenie. Poszła na przelaz. I gdy tylko doszła do ciemnego rogu ulicy, wysunęła się przziemna postać i na bagnetnie zaiskrzył się blysk.

— Dokąd? Kto tam?

Zatrzymała się i spojrzęła. Zapomniała, w którym rogu jaką ma przepustkę. Chwila wahania przeciągała się. Lufa karabinu uniosła się na wysokość piersi.

Co to? Chciała wyciągnąć prawą rękę i wbrew woli wystawiła drżąc lewą dłoń i otwiera ją. Była w niej przepustka junkrów.

Wartownik odstawił broń i niezręcznie niewprawnymi palcami rozprostował papierek. Dziewczyną targano jakieś niedoświadczone nigdy jeszcze drżenie. Nagle z trzaskiem zerwał się z tyłu z ogarniętego pożogą domu snop iskier, rzucając migotliwy blask... Na chropowatej dłoni wartownika leżała junkierska przepustka... do góry nogami.

— „Uff, t-ty, analfabeto”.

— Bierz.

Zacisnęła kureczowo dłoń z przeklętym papierkiem.

— Dokąd idziesz? — posłyszła odwracając się.

— Do sztabu... Do Rady...

— Zaukami idź, a to cię postrzelą.

W sztabie przyjęto ją z uwagą. Wiadomości jej były bardzo cenne. Zyczliwie wdano się z nią w rozmowę, wypytywano. Towarzysz w kurtce

skórniczej z suchotniczym wyglądem usmiechał się do niej łaskawie:

— Ha, zuch — dziewczyna. Uważaj tylko, nie wpadnij.

O zmierzchu, gdy strzelanina zaczęła uciechać, poszła z powrotem do Arbatu. Do lazaretu znow! bezustannie rannych z róg odcinka. Atak junkrów od strony rynku Smoleńskiego został odparty: mieli wielkie straty.

Całą noc dziewczyna ze zmęczoną, wymierzoną twarzą opatrywała rannych — i ranni z wdzięcznością wpatrywali się w jej oczy. O świcie do lazaretu wpadł junker bez czapki, w przebraniu robotniczym — rozwścieczony ze złym obliczem.

Podbiegł do dziewczyny:

— Oto ona... ta... wywłoka... Zdradziła...

Zachwiała się, blada jak płótno. Po tem twarz jej oblekała się w śmiertelną barwę. Krzyknęła:

— To wy robotników zabijacie. Szarpia się on! w strasznej niedoli... Ja nie mam... nie umiem walczyć... Ja nie mam... nie umiem walczyć... Ja nie mam... nie umiem walczyć...

Poprowadził ją ku białej ścianie, gdzie legła bez skargi z dwiema kulami w sercu na tym samym miejscu, gdzie leżał robotnik w perkalowej koszuli. I dopóki nie wywieziono jej ciała, szare, przymrużone oczy bez przerwy patrzyły w srogie i groźne październikowe niebo.

## Łódzka Biblioteka Publiczna w nowym okazałym gmachu

STEFAN Górski w broszurze swej pt. „Łódź społeczna” (1903 r.) w ten sposób charakteryzuje trudne warunki pracy naukowej w Łodzi przed 50 laty.

„...W wielkim wirze ruchu handlowego i przemysłowego, nauka znalazła w Łodzi niewiele przedstawicieli. Miasto nie dosyć, że nie wytworzyło placówki dla dorobku umyślowego, ale nie pozyskało względów naukowców chcących pracować nad Łodzią. W naszej literaturze poważniejszej pracy o stolicy przemysłowej w kraju nie ma wcale, a broszur pomniejszych posiadają znacznie więcej od nas piśmiennictwa obec. Od chwili wydania w roku 1853 „Opisu m. Łodzi” Flatta, literatura polska nie ma żadnej monografii ani historycznej, ani ekonomicznej.

Pracy naukowej, chcąc poświęcić się poważniejszemu studium łódzianin, na pierwszym miejscu spotyka przeszkodę z braku chociażby pomniejszego księgozbioru bądź publicznego, bądź prywatnego. Ściany salonów niektórych przemysłowców zdoła kosztowne wspaniałe dzieła sztuki, ale żaden z ich posiadaczy nie może poszczycić się najpiękniejszą ozdobą, większym księgozbiorem dzieł naukowych...”

Jakże inaczej sprawa życia naukowego w Łodzi przedstawia się w warunkach nowej rzeczywistości polskiej.

P. Jan Augustyniak w publikacji pt. „Organizacja życia naukowego współczesnej Łodzi” (1947) pisze na ten temat:

„...Musimy stwierdzić, że w mury naszego miasta, na szczęście nie zupełnie zburzone, wtargnęła nauka w postaci masowej. Środowisko pod tym względem do wojny prawie agornie, miasto, którego symbolem było tysiące dymiących kominów fabrycznych i setki tysięcy wrzocien i warsztatów, a społecznie — proletariaty ciężko pracujący, stanęło dzisiaj pod względem naukowym na równym poziomie, aczkolwiek bez tradycji i dorobku, z Warszawą, Krakowem, czy Poznaniem. Jednocześnie z wyższym szkolnictwem zjawiał się w Łodzi również w masowej postaci — student łódzki. Spory odsetek stanowi tutaj młodzież robotnicza i chłopska, która w innych warunkach nigdy by progę szkoły wyż-

szej nie przestąpiła. Żywił ten zapelnia gwarem sale wykładowe, klubów organizacji studenckich, czytelnie i biblioteki...”

Zaniedbana z dawien dawna Łódź pod względem czytelnictwa posiada obecnie już sieć bibliotek, że wymienimy Uniwersytecką, Miejską Bibliotekę Publiczną, Centralną Bibliotekę Pedagogiczną przy Kuratorium Okręgu Szkolnego, Bibliotekę Izby Przemysłowo-Handlowej, Bibliotekę Naukową T-wa Lekarskiego i wiele innych mniejszych. Biblioteki stoją otworem nie tylko dla naukowców, młodzieży akademickiej, ale dostępną są również dla ludności miasta.

W życiu kulturalnym Łodzi dominującą rolę odgrywają biblioteki miejskie.

Początek istnienia tych instytucji sięga roku 1916, kiedy to powstała Biblioteka Publiczna, założona przez uspołecznionych obywateli łódzkiego. Biblioteka została przejęta przez Gminę Miejską w Łodzi w r. 1917 i od tej pory zaznacza się jej intensywny rozwój, gdyż biblioteka rozrosła się w sieć bibliotek powszechnych. Istnieją 3 typy bibliotek: Centralny księgozbiór Biblioteki Publicznej, rejonowe wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży, oraz wypożyczalnie dla dorosłych. Do roku 1939 było tych filii 9. Wojna je całkowicie zniszczyła. Dzięki polityce oświatowej obecnych władz samorządowych, nie tylko wypożyczalnie przedwojenne zostały rychło odbudowane, lecz jeszcze przetrwały 7 nowych placówek. Dzisiaj sęć miejska liczy prócz centralnego księgozbioru, 16 wypożyczalni rejonowych, tj. 9 dla dzieci i młodzieży i 7 dla dorosłych. Kilka liczb ilustruje rolę tych instytucji. Ogólna ilość książek, jakimi dysponują biblioteki miejskie wynosi w tej chwili 103.482 wól. Ruch czytelników w rb. za ubiegłe 3 kwartały stanowi 217.971 osób. Książek zostało wypożyczone w tym czasie 399.795 wól.

Budżet bibliotek miejskich na rok 1949 wynosi 29 milionów złotych. Placówką macierzystą jest Biblioteka Publiczna jako księgozbiór centralny. Jest to biblioteka ze zbiorami wyłącznie naukowymi. Tam się koncentruje nadzór nad całą siecią bibliotek mtejskich, ustala się politykę zakupów i kształci się personel biblioteczny.

Biblioteka Publiczna otrzymuje w rb. nowy specjalnie wybudowany gmach. Miejsi się on przy zbiegu ul. Gdańskiej i Kopernika. W centrum miasta, lecz mimo to w dzielnicy spokojnej. Jest to budynek nowoczesny, magazynowy o 7 kondygnacjach posiadający półki żelazne, wszystkie zaś piętra połączone są 5-ma dźwigami. 3 czytelnie liczą 180 miejsc. Jedna sala służy dla młodzieży szkolnej i akademickiej, druga dla naukowców, trzecia zaś to czytelnia czasopiśm bieżących. W oddziale katalogowym wprowadza się stałe porządnictwo bibliograficzne. Istnieje również czs-bna sala odczytowa z gablotami, gdzie będzie stała wystawa dydaktyczna druków ułożonych chronologicznie. W tej sali będzie siedziba Związku Bibliotekarzy koła łódzkiego, które od lat 30-tych przebywa w starym I-kalu Biblioteki Publicznej, Andrzeja 14.

W sieci bibliotek miejskich stosuje się specjalną pedagogikę biblioteczną: propagandę pszczelnictwa, wystawy, akademie, odczyty, poradnictwo itp. Personal odbywa co miesiąc odprawy, połączone z referatami na tematy związane z czytelnictwem powszechnym.

Uroczystość otwarcia Biblioteki Publicznej w nowym gmachu odbędzie się w II-giej połowie listopada roku bieżącego.

ST. CHR.

## Trzy numery gry muzycznej

I czy oto przed nami jedno z ostat-nich wydawnictw PWM (Polskie Wydawnictwo Muzyczne) w Krakowie. Są to trzy różnej wielkości koperty z czerwonym napisem na reklamej etykiecie: „Nowość. Pożyteczna rozrywka”.

W jednej kopercie znajdujemy „Gry muzyczne” nr 1, która ułatwia zapoznanie się z klawiaturą i gamami. W drugiej kopercie tkwi znow gra nr 2, ułatwiająca naukę o nutach i kluczach. W ostatniej zaś ukryta jest gra nr 3, która dopomaga w kształceniu słuchu. W zaleźności od tego, w jakim kierunku pragniemy się udoskonalić lub rozerwać, wybieramy sobie odpowiedni numer gry, no i gramy.

Sposoby gry są różne. Np. rozda się tabliczki, wyobrażające klawiaturę. Ktoś uderza na fortepianie różne dźwięki, reszta towarzystwa zakrywa krążkami odpowiednie klawisze na rozdanych tabliczkach. Kierujący grą poddaje A lub C i coś gra, a inni zaraz układają krążki na tabliczkach, przedstawiających tym razem pięcioletnie.

Gracze mogą też układać, przy pomocy krążków, własnego pomysłu melodyjki, z których wszyscy wybiera najpiękniejszą i nawet odśpiewują ją sobie ochotczo razem lub też każdy z osobna.

Inne tabliczki przedstawiają znow gamy. Ktoś uderza jakiś ton na fortepianie, a inni szukają go w swych gamach i natychmiast zakrywają krążkiem. Kto najlepiej odgadnie — wygrywa.

Gry te, jak widzimy, są i bardzo towarzyskie, i nader rozwijające, a w praktyce wprowadzają niewątpliwie nie mało radości, połączonej z prawdziwym pożytkiem.

Nasi milusińscy przestaną może beznamiętnie układać klocki na klocki lub grać w różne, mniej muzykalne loteryjki, a i stateczni wiekiem obywatele porzucą może brydla i pokera, a oddadzą się wreszcie wszystkim po kolei numerom „gry muzycznej”.

Pomyślcie proszę, jakie to będzie piękne, gdy po czarnej kawie, pani domu zamiast grać gościom jakieś kawałki, uderzy w struny, a spod palców jej popłyną dźwięki przeroźnych gam... Ileż to będzie radosnych sporów o to, czy to moll, czy jaki dur, ile i na jakim stopniu są krzyżki lub bemole?

Albo wyobraźcie sobie inną sytuację. Odbywa się oto imieninowe przyjęcie. Wzniesione ma być zdrowie so-lenizanta. Ktoś na fortepianie podda je nagle A lub C, reszta ustawia na gwalt krążki na swych pięcioletniach, no czym wszyscy, a zasię każdy z ogromnym kluczem winolowym w jednym reku i pełną szklanicą w drugim, odśpiewują „jak z nut” prastare, sarmackie pieśń nad pieśniami: „Sto lat, sto lat!” Kto pierwszy ułoży krążki, dostaje ekstra jeden głę-

szy. Dla kobiet i dzieci powinny być przygotowane ciastka z kremem.

Nie jest również wykluczone, że po owej części biesiadnej można towarzyszytoro porozstawiać po kątach i grać po prostu we wszystkie trzy numery na pieniądze. Ale o tym — szta!

Trudno odmówić rozkoszom tym grom pewnej dydaktyki, ale jeśli chodzi o to, czy są one rozwijające, to wątpimy, czy niedorozwiniętych potrafi one rozwinąć i raczej obawiamy się, czy rozwiniętych przypadkiem nie zwina. Autorka zapatrzyła się snąc w jakąś odległą przyszłość, wymyślając „muzyczne gry” przyszłości, bo nie zdaje nam się, ażeby terażniejszość, w której istnieje przecież szkoły muzyczne, odniosła się z należnym zrozumieniem do aż tak wymyślnych rozrywek.

Bardziej przewidujące było PWM, wydając wspomniane gry w nakładzie tylko po 700 egzemplarzy, a szkoda wielka, że to samo wydawnictwo nie było jeszcze bardziej przewidujące i nie wydało dotąd, obok tytułu świętych swych wydawnictw, jakiejś dobrej historii muzyki, choć by nowego wydania, dawno wyczerpanej pracy Reissa. Ale to zawsze można jeszcze odrobić.

Na razie próbujmy gry muzycznej, grając we wszystkie trzy numery.

MB.

CIĄG z Zachodu na Wschód, „na spotkanie słońca”, zaczął się w początkach XI stulecia, a zainicjowali te pochody nowogrodzcy z nad jeziora Ilmieni, ruchliwi i przedsiębiorczy wychodzący z Nowogrodu, zwącego się „Hospodynem Wielkim Nowogodem” i sławnego na cały świat stowiańskimi swymi swobodami i ustrojem wiecowym. Kroniki notują pierwszą wyprawę z Nowogrodu przez Góry Uralskie, zwane „Kamień”, przed 1032 rokiem. Neżyli ich „nieznane krainy”, „puszcze urodzajne”, „kamienie tak wysokie, iż sięgają chmur niebieskich”. Równie aktywną bazą wypraw na Wschód było białomorskie Pomorzcie.

Był to pęd naturalny, przez władze centralne nieraz hamowany do tego stopnia, iż na gościach wystawiano posterunki, „zastawy mocne”, jak to brzmi w ówczesnym języku urzędowym. W miarę kolonizacji Syberii pochody na spotkanie słońca coraz częściej figurują w carskich hramotach pod mianem ucieczki. Wreszcie hramota z 1687 roku powiada: „z pomorskich miast uciekają mieszkający wszelkich kondycji i powiatów chłopcy rolni do różnych miast syberyjskich”. W rezultacie zaś „w powiatach utuskiem i uolskim stała się pustota wielka”.

Materiały historyczne, dokumentujące owe pochody, wyprawy, czy ucieczki na Wschód, obfita historia syberyjskiego pionierstwa — to raj dla mola książkowego, ale dla charakterystyki tego ruchu z pewnością wy-

J. B. Rychliński

## NA SPOTKANIE SŁOŃCA

starczy, jeśli przytoczyć urywek z „Wyspy Baranowa”, powieści pisarza radzieckiego Iwana Kratta. Kreslił on z ścią rosyjskim rozmachem taki obraz:

„Syberyjski trakt stał się najludniejszą. Szli uciekający z niezliczonych turm, kopalni i katog, szli doprowadzani do dziadowskiej torby chłopcy, niewolnicy i żołnierze, Roskolnicy, wykurzeni z nowogrodzkich borów, pułstetni uralskich, kozacy. Na wolne ziemie, za chlebem, którego tam nie było...”

Oto zbiorowy bohater Syberii. Oto pionier, idący „na spotkanie słońca”. My w połowie XX wieku jesteśmy świadkami zwycięstwa pioniera syberyjskiego, który położył podwaliny pod rozkwit syberyjskich republik ludowych.

Rzeczywiście chleba tam, gdzie ciągnął ten pionier, nie było. Bo któż uprawiał rolę i zboże wysiewał na niezmiernych równinach koczowniczych, w tajdze nieprzebytej! A im bliżej tundry, tam i klimat surowszy. Były tam jednak niezliczone, nieogarnione bogactwa; instynkty „ludzi przebiegających ziemie” nie zawiodły.

Dziś radziecki lotnik, lecąc z Jakutsku, położonego centralnie w dorzeczu Leny, poprzez Wierchojańsk na

rzecz Janie i nad ujściem rzeki Kołymy, dostrzega z dumą i radością girlandy światła o oceanu. To Niżnie-Kołymski i Krzyże Kołymskie. I tak powiada o Kołymie w szkicu „Szlakiem Pochodu Diażniowa” nawigator Akkuratow\*):

„Kołyma to odżywczy nerw dalekowschodniej półkuli, prawdziwe centrum przemysłu z pierwszorzędny mi szosami, elektrowniami, przedsiębiorstwami i nawet domami wypożyczkowymi. To prawdziwa skarbnica naszego kraju, skąd skarby dopiero zaczynają się rozchodzić. Tu mamy doskonałe morskie i rzeczne porty”.

Ale nie cel ostateczny, widoczny dla nas w perspektywie dziejów, przyswiecał ludziam przed wiekami w pochodach „na spotkanie słońca”. I nie władali nimi niepodzielnie urok wielkiej przyrody tego rodzaju, jakim anglosaskie np. pionierstwo w Ameryce ubarwił Cooper i cała jego szkoła literacka. Wszystko, do czego pochody doprowadziły w ostatecznym rezultacie, i wszystko, co im towarzyszyło, nie powinno przesłaniać w naszych oczach nawskroś materialnego i rzeczowego ich motywu, jakim przy „oswojeniu” Syberii był sobol. To była pogoń za sobolem.

Tak właśnie z całym obiektywizmem i bezstronnością stawiają kwestie radzieccy badacze wyprawy odkrywczych.

Sobole skórki posłużyły za magnes dla pionierów. Walczyli o nie w „ciężkiej nędzy”, „jedząc to, czego by w Rosji i Szwecji nie spuskała”, żywiąc się nieraz korą drzewną. Sobole stanowiły coś w rodzaju ówczesnego złota Syberii. Było to „miekkie dobro”, jak je zwano. Pod tym mianem figurują one w dokumentach i w carskich hramotach.

2.414 nowych izb mieszkalnych dla robotników śląskich

Jeszcze w bież. roku Zakład Osiedli Robotniczych odda do użytku górnikom przemysłu węglowego 2.414 izb...

W roku bież. ZOR otrzymał na budownictwo mieszkalne dla górników os. 6 miliardów zł. Z tej sumy prowadzona jest budowa mieszkań w 46 miejscowościach...

Budowane obecnie osiedle „Trynek-Gliwice” pomieści ok. 6 tys. mieszkańców. W osiedlu Ruda Śląska ZOR buduje 16 bloków...

Ponadto Zakład Osiedli Robotniczych przeprowadza odbudowę zabytkowego miasteczka Wodzisław dla górników kopalni „Marcel”.

Wobec rozwoju budownictwa mieszkaniowego w roku bież. Zakład Osiedli Robotniczych zaniechał budowy domków fińskich...

Nowoczesne składnice dla potrzeb farmaceutyczno-sanitarnych

„Centrosan” — Centrala Handlowa Farmaceutyczno-Sanitarna, zamierza w okresie planu 6-cio letniego wybudować, prawie we wszystkich większych miastach Polski...

Magazyny te będą zaopatrzone w specjalne dzwigi towarowe, wielkie lodówki — chłodnie, pocztę pneumatyczną itd. Dla wygody pracowników przewidziane są urządzenia łaźni, szatni, świetlic itp.

W listopadzie roku bieżącego zostaną otwarte nowoczesnie urządzone gotowe już, magazyny „Centrosan” w Poznaniu. Mieszczą się one na terenie portu rzeczno nad Wartą.

Wiosną 1950 r. rozpocznie „Centrosan” budowę wielkich magazynów w Lublinie, Gdańsku, Rzeszowie i Warszawie. Zostaną one oddane do użytku pod koniec 1950 r.

W następnych latach planu 6-letniego przewidziane są budowe wielkich składnic i pomieszczeń administracyjnych „Centrosan” w Warszawie (na Pradze) w Częstochowie, Białymstoku i Bydgoszczy.

Dyrekcja Stoczni Odrzańskich

Wrocław, ul. św. Antoniego 36/38 ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż:

- 1) samochodu ciężarowego „Morris” 2 i pół tony
2) motocykla Royal - Elfild
3) samochodu ciężarowego „Skoda - Diesel”
4) „osobowego „Opel - Olympia”
5) „ „ „ „DKW”

W w. obiekty można oglądać codziennie w Stoczniach Odrzańskich, Zakład Nr. 1 we Wrocławiu przy ulicy Długiej Nr. 26, od godz. 8-mej do 12-tej do dnia 14.XI.1949 r. włącznie.

Bilans surowy Pocztovej Kasy Oszczędności

w dniu 30 czerwca 1949 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji 7.448.535.479; 2. Papiery wartościowe własne 239.300.000; 3. Banki krajowe 16.195.729.148; 4. Sumy przechodnie 353.433.452; 5. Ruchomości 75.172.530; 6. Nieruchomości 44.520.133; 7. Inne aktywa 563.595.319; 8. Wydatki Administracyjne 524.337.997. Razem 25.444.624.318.

STAN BIERNY

1. Fundusz zapasowy 106.647.648; 2. Fundusz amortyzacyjny nieruchomości 2.487.320; 3. Wkłady oszczędnościowe 905.600.824; 4. Rachunki bieżące i czekowe 16.586.224.973; 5. Różne natechności płatne zobowiązania 1.795.614.547; 6. Sumy przechodnie 5.386.705.084; 7. Inne pasywa 52.114.959; 8. Odsetki i prowizje pobrane 609.228.963. Razem 25.444.624.318. Kr. 1639-1

Oddział Polskich Zakładów Zbożowych

we Wrocławiu, ul. Krakowska 102 ogłasza

przetarg

na sprzedaż niżej podanych pojazdów mechanicznych:

- 1. motocykl N. S. U. 125 cm
2. „Triumph 195 cm
3. ciężarowy OPEL Blitz
4. osobowy Wanderer W-21
5. „ „ „ D. K. W.
6. ciągnik Normag A-12

Oferty w zalokowanych kopertach należy składać w Referacie Transportowym OPZZ Wrocław, Krakowska 102, w terminie do dnia 15.XI. 49 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym referacie OPZZ dnia 16.XI.49 r. o godz. 9-tej. Pojazdy oglądać można codziennie w OPZZ Wrocław, Krakowska 102 od godz. 8-mej do godz. 16-tej. OPZZ zastrzega sobie prawo dołownego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1638-1

Jak nawiązano braterską łączność między załogami Radomskiej Fabryki Obuwia a fabryką moskiewską im. Komuny Paryskiej

Podaliśmy przed kilku dniami treść listu, jaki z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej wysłała zolaga Radomskich Zakładów Obuwia im. Komuny Paryskiej, która była dla radomskich obuwiarzy wzorem przy wykonywaniu 3-letniego planu produkcji.

Jak to zadzierzgnięcie łączności między tymi dwiema załogami zostało, opowiedzieli to przedstawiciele PAP przodownicy zakładów radomskich Gmitrzykowski, Biernacki, Smetanka, Marek i Wieniawska — sekretarz organizacji PZPR produkującej w pracy załogi.

„Jeszcze w początkach bieżącego roku — mówili robotnicy — dowiedzieliśmy się o wspaniałych sukcesach Matrosowa i innych przodowników pracy Moskiewskiej Fabryki Obuwia im. Komuny Paryskiej. Napisałismy artykuł do „Trybuny Robotniczej” p. t. „Chcemy się uczyć od radzieckich przodowników pracy”. Niedługo po tym, 20 lutego br. robotnicy odpowiedzieli nam w specjalnie dla nas przeznaczony audycji. Mówili o awnych planach i swej walce o ilość i jakość produkcji. Podstawą sukcesów „Komuny Paryskiej” były pomysły racjonalizatorskie i doświadczenia czołowych stachanowców. Wasyl Matrosow i jego naśladowca Grzegorz Bdiła przekazali nam z całą dokładnością swoje metody i organizację pracy. Zaczęli je stosować w Radomskich Zakładach Gmitrzykowski, Biernacki i Smetanka. Z początku osiągnęli 200 — 250 proc. normy. Obecnie osiągają 450—520 proc. normy.

Od tej pory — mówią robotnicy utrzymujemy stały kontakt listowny z robotnikami „Komuny Paryskiej”. W dniu 30 listopada Polskie Radio transmitowało do Moskwy naszą akademia, urządzoną z okazji 32 Rocznic Rewolucji Październikowej. Od czytaliśmy przed mikrofonem list nasz do robotników „Komuny Paryskiej”, którego treść jest już znana z prasy. Radio nadawało ulubione przez Matrosowa piosenki rosyjskie oraz piosenki polskie dla Gmitrzykowskiego. Audycje muzyczne przepływały audycją słowną, informującą o naszych sukcesach.

Przemawiający przez radio Gmitrzykowski powiedział robotnikom o dzieckim: „Jestem wdzięczny towarzyszowi Matrosowi, że pomógł mi w osiągnięciu dobrych wyników i pozdrawiam go. Jednocześnie wzywam szczerze naszych wszystkich fabryk obuwniczych do zapoznania się z systemem pracy naszego radzieckiego towarzysza. Wzywam ich, aby stanęli do współzawodnictwa. Pragnieniem moim jest, aby koledzy, którzy pierwsi zorganizowali pracę według systemu Matrosowa mogli osobiście zetknąć się z towarzyszami pracy załogi fabryki „Komuna Paryska” i w ten sposób nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z naszymi przyjaciółmi”.

Przed odlotem szwedzcy goście podzielnili się z przedstawicielem PAP wrazeniami z pobytu w Polsce. „Osiągnięcia wasze są tak wielkie, że trudno jest mi pojąć, jak można było tak wiele zbudować w tak krótkim okresie czasu. Moim zdaniem było to możliwe dzięki temu, że cały naród, że wszyscy współdziałają w od budowie” — mówił kierownik wydziału Polke Fiderman.

Członek szwedzkiej partii socjaldemokratycznej, Sven Sjöebloom mówił: „Potężne wrażenie wywarły na mnie wasze wspaniałe wysiłki nad odbudową kraju. Widziałem liczne odbudowujące się kościoły, mimo, że najpotrzebniejsze wam są w tej chwili domy mieszkalne. Widziałem odbudowujące się pomniki waszej kultury, co jest dowodem, że wybrałście najwłaściwszą drogę: budowanie nowej kultury w oparciu o dawne, nieprzemijające wartości.

Specjalnie entuzjastycznie wyrażał się o naszych osiągnięciach Oke Richter: „Zachwycił mnie spotykany u was na każdym kroku entuzjazm i radość pracy. Metody waszej pracy w chwili obecnej niewątpliwie należą do przodujących na świecie. To właśnie są główne źródła waszych sukcesów”.

Na zakończenie Oke Richter dodał: „Zapewniamy naszych polskich towarzyszy, że po powrocie do Szwecji będziemy jeszcze usilniej pracowali dla pokoju światowego. Polką jest dziś sprawą najważniejszą nie tylko dla ciężko doświadczonych narodu polskiego, ale i dla wszystkich ludów świata”.

„Jestem wdzięczny towarzyszowi Matrosowi, że pomógł mi w osiągnięciu dobrych wyników i pozdrawiam go. Jednocześnie wzywam szczerze naszych wszystkich fabryk obuwniczych do zapoznania się z systemem pracy naszego radzieckiego towarzysza. Wzywam ich, aby stanęli do współzawodnictwa. Pragnieniem moim jest, aby koledzy, którzy pierwsi zorganizowali pracę według systemu Matrosowa mogli osobiście zetknąć się z towarzyszami pracy załogi fabryki „Komuna Paryska” i w ten sposób nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z naszymi przyjaciółmi”.

Dr Różański, jako kierownik Ośrodka Zdrowia w Jaśle oraz przewodniczący poradni przeciwwenerycznej, przywłaszczał leki ośrodka, używając ich dla swej prywatnej praktyki lekarskiej. Ponadto w sposób bezwzględny domagał się od pacjentów ośrodka wyższych honorariów, choć obowiązywał był leczący bezpłatnie.

Stefan Berezinski — kierownik samochodowy, który na swym wozie przejechał bez żadnych remontów 90 tys. km, awansowany został ostatnio na kierownika Centralnych Garaży Centralnego Zarządu Przemysłu Papiernego.

W Czelabińsku motocykliści zorganizowali wielki rajd szlakami poludniowego Uralu. W ciągu 6-ciu dni przebyli ponad 1.000 km, organizując w leżących na trasie miejscowościach propagandowe zawody i pokazy motocyklowe.

Lekkoatleci radzieccy uczelili zbliżając się Rocznicę wielkimi zawodami w Tbilisi, na których pobito kilka rekordów krajowych a Wanin i Gordienko w biegu na 30 km uzyskali wyniki lepsze od rekordu świata Finana Hetanena. Zwyciężył Wanin w czasie 1:39:14,6 przed Gordienko — 1:39:20,8.

Sztafeta lekkoatletek radzieckich w składzie: Wasilijewa, Żilcowa i Omitruk uzyskała w biegu 3 x 800 m doskonały czas 6:53,8 min. Wynik ten jest o 18 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, należącego do reprezentacyjnej sztafety francuskiej.

Kapitanat sportowy PZPN ustanowił skład drużyny reprezentacyjnej Polski na międzynarodowe spotkanie z Albanią, które odbędzie się o godz. 12-jej w niedzielę na stadionie W.P. w Warszawie.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Lekarz skazany na więzienie

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Jaśle, skazujący dr Franciszka Różańskiego b. lekarza powiatowego w Jaśle, na karę 5 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Dr Różański, jako kierownik Ośrodka Zdrowia w Jaśle oraz przewodniczący poradni przeciwwenerycznej, przywłaszczał leki ośrodka, używając ich dla swej prywatnej praktyki lekarskiej. Ponadto w sposób bezwzględny domagał się od pacjentów ośrodka wyższych honorariów, choć obowiązywał był leczący bezpłatnie.

Stefan Berezinski — kierownik samochodowy, który na swym wozie przejechał bez żadnych remontów 90 tys. km, awansowany został ostatnio na kierownika Centralnych Garaży Centralnego Zarządu Przemysłu Papiernego.

W Czelabińsku motocykliści zorganizowali wielki rajd szlakami poludniowego Uralu. W ciągu 6-ciu dni przebyli ponad 1.000 km, organizując w leżących na trasie miejscowościach propagandowe zawody i pokazy motocyklowe.

Lekkoatleci radzieccy uczelili zbliżając się Rocznicę wielkimi zawodami w Tbilisi, na których pobito kilka rekordów krajowych a Wanin i Gordienko w biegu na 30 km uzyskali wyniki lepsze od rekordu świata Finana Hetanena. Zwyciężył Wanin w czasie 1:39:14,6 przed Gordienko — 1:39:20,8.

Sztafeta lekkoatletek radzieckich w składzie: Wasilijewa, Żilcowa i Omitruk uzyskała w biegu 3 x 800 m doskonały czas 6:53,8 min. Wynik ten jest o 18 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, należącego do reprezentacyjnej sztafety francuskiej.

Kapitanat sportowy PZPN ustanowił skład drużyny reprezentacyjnej Polski na międzynarodowe spotkanie z Albanią, które odbędzie się o godz. 12-jej w niedzielę na stadionie W.P. w Warszawie.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Winiwiewski. Rezerwowymi będą: Skromny, Flanek, Serafin, Patkolo, Kohut i Mor darski.

Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników. Borucz, Gadlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran, Świczar, Cieślak i Wini

Sukces masowego współzawodnictwa Warszawa

Zjednoczenie PPB wykonało plan 3-letni

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Zjednoczenia Warszawskiego wykonały na 70 dni przed terminem 3-letni plan produkcji.

22 października 15 Oddziałów zrzeszonych w Zjednoczeniu wykonało plan roczny podwyższony do sumy 5.200 mln. zł., zobowiązując się równocześnie przekroczyć go do końca roku o 15 procent.

Z wydatkowanych kwot poważne sumy zużytkowano na budownictwo mieszkaniowe, szkolne, przemysłowe, szpitalne, zabytkowe itp.

Do przedterminowego wykonania planu trzyletniego przyczyniło się przede wszystkim umasowienie współzawodnictwa pracy, w którym w br. brało udział 70 proc. pracowników PPB.

Przebiegająca wydatkowość wyniosła w wrześniu 181 proc. normy. Ilość uczestników współzawodnictwa wzrosła do 6317 ludzi.

Równoległe do współzawodnictwa pracy rozwija się wśród pracowników ruch racjonalizatorski. W ciągu 10 miesięcy nadesłano do Zjednoczenia 48 propozycji usprawnień, z których zatwierdzono i zastosowano 25. Wśród czołowych racjonalizatorów PPB znajdują się: tynkarz Piotr Trzcinski, Durniewicz, Szwendrowski, Czempinski, Paduch i inni. (O)

Sukces oszczędnościowy Zarządu Miejskiego

Ograniczenia zużycia elektryczności wody i opału przyczyniły się do przekroczenia planu

Realizacja planu oszczędnościowego Zarządu Miasta w okresie od 1-go kwietnia do 30 września br. dała b. dobre wyniki. Przeprowadzono ok. 258 mln. zł. oszczędności bezpos. reálnych oraz 138 mln. zł. oszczędności pośrednich. W związku z ostatecznym zatwierdzeniem budżetu na br. Komisarz Oszczędnościowy polecił poszczególnym komórkom ZM opracowanie nowych, dodatkowych planów w oszczędnościowych. Akcja ta dała dotychczas 20 mln. zł. dalszych oszczędności.

Plan oszczędnościowy nie przewidywał tak dobrych rezultatów. W budżecie administracyjnym na 1949 r. projektowano ok. 75 mln. zł. oszczędności. Wykonano natomiast ponad 159 mln. zł. Również wyższe wyniki są z budżetu zakładów. Jedynie oszczędności z przedsiębiorstw wypadły mniejsze niż przewidywano.

Całość oszczędności bezposrednich Zarządu Miasta projektowano na 149 mln. zł. W okresie od 1 kwietnia do 30 września uzyskano ok. 258 mln. zł., a więc o 100 mln. zł. więcej.

177 MLN. OSZCZĘDNOŚCI Z INWESTYCJI

W ramach oszczędności bezposrednich dużą rolę odgrywa oszczędności z planu inwestycyjnego: Ustalony początkowo plan oszczędności w tej dziedzinie w sumie ponad 79 mln. zł. uległ pewnym zmianom w trakcie realizacji. Ostatecznie w tym roku Zarząd Miasta na inwestycjach budowlanych, oraz zaopatrzeniu zaoszczędził 84 mln. zł. Ponadto WDO i ZOR z sum pozostawionych im do zerobienia oszczędzą ok. 93 mln. złotych.

Dość część tych oszczędności już jest wykonana. Pozostałe zostaną przeprowadzone w ostatnim kwartale b. r.

219 PROC. PLANU

Plan oszczędności pośrednich został wykonany w 219 proc. Projektowano bowiem zaoszczędzić 63 mln. zł., tymczasem już obecnie oszczędzono kwotę wynoszącą ponad 138 mln. zł.

W systemie oszczędnościowym biorą udział wszystkie komórki organizacyjne ZM, jednak akcja ta jest nie dosłownie popularna wśród szerokiej masy pracowników. Przeprowadza się więc obowiązkowe szkolenie pracowników ze szczególnym uwzględnieniem sposobów realizacji systemu oszczędnościowego. Dotychczasowe wyniki osiągnięte dzięki zmniejszeniu we wszystkich komórkach ZM kosztów administracyjno-gospodarczych, przez ograniczenie energii elektrycznej, zużycia

\*Dziś w Stolicy\*

Akademie

O godz. 18.30 w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się uroczysta akademija w stuletnią rocznicę urodzin I. P. Pawłowa. W programie: Zakończony prof. dr. Czubałski, rektor U.W., i referaty doc. dr. A. Ziemięckiego, prof. dr. J. Walawskiego, "Znaczenie badań Pawłowa w zakresie fizjologii i kliniki zrawienia", prof. dr. J. Kozłowski, "Pawłow, jako badacz i twórca fizjologii i patologii wyższych czynności nerwowych", doc. dr. M. Kacynski, "Wpływ Pawłowa na rozwój psychiatrii".

Koncerty

O godz. 19 w sali Ogólna (b. YMCA) - Wieczór Pieśni i Poezji Radzieckiej. Organizuje ARTOS.

Wystawy

MUZEUW NARODOWE. Wystawa Chopińska. Zbiory stałe - Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna - otwarte codziennie w godz. 10 - 18; w soboty, niedziele i święta 10 - 19.

SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynną od 19.X do 6.XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

MUZEUW W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 10-16.

MUZEUW W MŁOCINACH. Wystawa "Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 - 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Białą - Pl. Zamkowy 2) wystawa "Przebieg historii Warszawy w dokumentach" otwarta codziennie w godz. 11 - 18 oprócz niedziel i dni poświątecznych.

OGROD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Na dzień”. KAMERALNY godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

WSPÓLczesny godz. 19.15 premiera „Niemcy” Kruczkowskiego, przedstawienie zamknięte.

TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszuksany”. MAŁY o godz. 19 „Głupi Jakub”.

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Amfitrion 38”.

TEATR SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami”. LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie”.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15. PALLADIUM (Złota 7/9): „Lenin” godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30. POLONIA (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów” godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20. STYLWY (Marszałkowska 112): Składanka program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19. AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek. SYRENA (Inżynierska 2): „Jasna droga” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15. TEJCHA (Suzana 4): „Ludzie bez skrzydeł” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15. 1 MAJA (Podskarbińska 4): „Lenin” godz. 14, 16, 30, 21.30. Zw. Zaw. 19. KINO W-Z (Leszno 136/137): „Cyrek” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15. STOLICA (Narbutta): „Dni i noce” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13. „OCHOTA” (Grójecka 65): „Świat się śmieje” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

radio

W dniu 6 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje: Fala 1339,3 m. Wiadomości: 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechświat 11.35. Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia: 10.00 „Mazury, przrządy, wynalazki” - pogadanka; 10.10 Muzyka radziecka; 10.40 „Głos mają kobiety”; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 17.55 Międzynarodowy mecz piłkarski Albania - Polska; 13.45 Przem. poematu Majakowskiego; 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka dwufortepianowa; 16.40 „Chowańscy” - dramat muzyczny Mussoreskiego; 20.40 Muzyka kameralna; 21.00 Recenzja; 21.30 Muzyka rozrywkowa; 22.15 Koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 24.00 Koniec audycji. Fala 395,8 m. Wiadomości: 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 7.00 Dla wsi; 7.15, 8.20 Muzyka; 9.00 Pieśni ludowe buntownicze; 9.30 Muzyka; 9.55 „Sygnał z Aurory” - wiersze poetów radzieckich; 10.20 Muzyka kameralna; 10.40 Muzyka rozrywkowa; 11.00 Recenzja; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 „U naszych twórców”; 14.10 Aud. słowno-muzyczna; 14.40 Pieśni rewolucyjne; 15.00 Aud. poetycka; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają”; 16.50 Pogadanka; 17.00 Słuchowski; 18.00 Koncert popularny; 19.00 Wieczór poezji i pieśni radzieckich; 20.40 Soliści radzieckie; 21.00 Konc. pieśni słowno-muzycznych; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka radziecka; 24.00 Koniec audycji. Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Wyciągi konne

Długodystansowa próba dwulatków

Atrakcją niedzielnego programu wyciągów będzie pierwszy bieg stawki wyróżniającej się dwulatków na dłuższym dystansie 1.60 m. (nagroda Borowna). Decydować będzie więc nie tylko szybkość, lecz i wytrzymałość koni.

Bieg ten pokaze czy Turf utrzyma się nadal przed Good Bye'em i wreszcie czy Tempo II i Fluid zajmą platne miejsca. Pozostałe konie: Va Banque, Apenor i Step mają mniejsze szansę w wysięgu. Drugą ciekawą gonitwą dnia jest handicap na dyst. 3.000 mtr. o nagr. Zw. Zaw. Najwyższą wagę niesie Takt, który pobli ostatnio klasową Miss Victory. Drogą wagę otrzymał Brzesko. Startować będzie po przewię Ganimed. Pod niską wagą ujedzie Azalla. Wymienić należy ponadto uczestników biegu Equatora i Labora. W gonitwie pierwszej - arabów, Gwara powinna znaleźć się na pierwszym miejscu przed Giejtem i Makomem. Gonitwę drugą rozegrać powinni Lump i Cezar. Może im zagrozić Parada. Interesująca jest gonitwa 4 dla dwulatków na dystansie 1.300 mtr. Jezeli dobrze ruszy może ją wygrać nerwowa Dotacja. Dobrze zapowiada się Aktyw. Nie bez szans Akar. W gonitwie ostatniej arabów - może się uda zwyciężyć Rozgromowi przed Miecchem Smitowskim.

NASZE TYPY:

1. Gwara, Makron; 2. Sopolca, Atlantica; 3. Lump, Parada, Caesar; 4. Dotacja, Akar; 5. Pultusk, Takt, Equator; 6. Turf, Tempo, Good Bye; 7. Aktorka, Liryka, Czarka; 8. Galanteria, Lump, Proza; 9. Rozgrom, Miecch Smitowski.

Po pół roku murarzem Otwarcie kursów szkoleniowych dla pracowników budowlanych

W ŚWIETLICY 14 oddziału PPB dyrektor techniczny Zjednoczenia Warszawskiego inż. Misiewicz, dokonał oficjalnego otwarcia kursów szkolenia zawodowego dla pracowników budowlanych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Zjednoczenia, Związków Zawodowych i poszczególnych oddziałów. Po części oficjalnej budowniczy Eugeniusz Strykowski wygłosił wykład inauguracyjny.

W obszernej sali świetlicy przy ul. Jasnej 22, zgromadziło się około 60 pracowników budowlanych. Szkolenie praktyczne rozpoczął już od kilku miesięcy na poszczególnych budowlach. Teraz uzyskują podstawowe wiadomości teoretyczne, które umożliwią im pracę w zawodzie. Na kurs murarski zgłosiło się m. in. kilka kobiet. Oto co mówi jedna z nich - Anna Bartosik: Chcemy zostać murarzami i dla tego zapisaliśmy się na kurs. Będziemy mogły więcej zarobić i mieć zapewnioną pracę, bo murarzy w Warszawie potrzeba. Dotychczas pracowałyśmy o wiele ciężiej jako niewykwalifikowane pracownice fizyczne.

DOGONIE MŁODYCH... Na kursy zgłosili się również starsi. 52-letni Antoni Polkowski pracownik I oddziału PPB, chce zostać cieślą: - Przed wojną nie miałem możliwości nauczyć się zawodu, teraz chociaż jestem starszy od reszty uczestników kursu postaram się dorównać im pilnością. Za pół roku będę mógł pracować jako cieśla.

Warszawskie Zjednoczenie PPB zorganizowało już dwa kursy murarskie dla 57 osób, jeden kurs ciesielski, jeden zbrojarski i jeden stolarski.

Niezależnie od tego 9 listopada rozpoczyna kurs dla magazynierów przeznaczony przede wszystkim dla kobiet, podobnie jak kurs malarzy, który rozpocznie się w najbliższych dniach - mówi kierownik Wydziału szkolenia Zjednoczenia Warszawskiego inż. Jerzy Dilis.

Kurs dla magazynierów prowadzony będzie w oddziale produkcyjnym na Targówku przy ul. Siarceanej. Planujemy również szeroko zakrojone akcje szkolenia w okresie zimowym, co pozwoli na ogólne przeszkolenie i podniesienie poziomu naszych pracowników. W wielu oddziałach powołano już referentów szkoleniowych, którzy dopilnują realizacji instrukcji w tej sprawie, na swym terenie. Kursy przyczynią się wybitnie do wzrostu kadr pracowników budowlanych, co jest dla nas szczególnie ważne, bowiem plan produkcji Zjednoczenia na 1950 rok przewidyuje prace na sumę 10 miliardów zł., gdy tymczasem w bieżącym roku przerobiliśmy tylko 6 miliardów zł.

RACJONALIZATORZY WYKLADOWCAMI

Wykłady teoretyczne na kursach obejmują obok przedmiotów zawodowych wiadomości o Polsce współczesnej, naukę języka polskiego i rachunków. Wykładowcami będą inżynierowie, kierownicy robót i racjonalizatorzy powołani na stanowiska instruktorów w Zjednoczeniu - informuje nas inż. Dilis. Zgromadzeni kursanci ze skupieniem słuchają pierwszego wykładu z zakresu rysunku zawodowego połączonego z wiadomościami murarskimi. Ich praca codzienna staje się wskutek wyjaśnień wykładowcy bardziej zrozumiała i celowa. Od elementarnych wiadomości o materiale budowlanym i sposobach jego używania, przechodzą do trudniejszych zagadnień rysunku zawodowego. Będą zbierali się tutaj co tydzień. Po ukończeniu kursu otrzymają odpowiednie zaświadczenia i staną do pracy jako kwalifikowani rzemieślnicy. (O)

Prognoza pogody

Na ogół dość pogodnie, nocą przymrozek, dniem temperatura około plus 6 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

Warszawa tam i z powrotem

Zmniejsza się ilość wypadków

Jak wynika z danych statystycznych Wydz. Komunikacyjnego Z. M. liczba pojazdów mechanicznych, w stosunku do stanu przedwojennego, wzrosła pokaźnie, przy czym liczba wypadków spowodowanych przez ruch kołowy na ulicach Warszawy niewspółmiernie się zmniejszyła.

W roku 1938 posiadaliśmy w Warszawie 11.575 pojazdów mechanicznych. Już w cztery lata po odzyskaniu niepodległości liczba ta zwiększyła się do 16.391 pojazdów (1948).

Obecnie mamy 19.710 wozów rejestrowanych w Wydziale Komunikacyjnym Z. M. Z liczby tej 8.838 przypada na samochody osobowe, 5.180 jest aut ciężarowych, motocykli mamy 4.539, autobusów ponad 450, reszta to ciągniki, wozy sanitarne, cysterny, wozy specjalne i ponad 600 przyczep. Rowerów w Warszawie jest ponad 26 tysięcy.

Pomimo tak poważnego zwiększenia się ilości pojazdów mechanicznych w stosunku do stanu przedwojennego, Wydział Komunikacyjny notuje małą liczbę wypadków.

Jak wykazują bowiem dane statystyczne, w roku 1938 zanotowano 1.555 wypadków samochodowych, 351 tramwajowych, 394 - z pojazdami konnymi oraz 736 rowerowych i motocyklowych. Tworzy to ogółem poważną sumę 3.036 wypadków. Natomiast w roku bieżącym zanotowano tylko 222 wypadki.

Największy procent stanowią wypadki ułamkowe (ok. 70 proc.). Nie ulega kwestii, że wielokrotnie powtarzane „Lekkie chodzenia po ulicy” jak również wysokie mandaty karne, wymierzone kierowcom samochodowym - przynosi są widoczne rezultaty.

Wysoki procent wypadków tramwajowych, przeważnie wśród dzieci i młodzieży - to tragiczne skutki wskakiwania i wyskakiwania z wozów będących w ruchu. Ostatnio milicja warszawska zwraca szczególną uwagę na przedpchnięte tramwaje, których sopnie sówieszane są „pasażerami na gapę”, jadącymi zazwyczaj najwyżej jeden przystanek. Surowo karane jest również wskakiwanie i wyskakiwanie.

Wyższona akcja ochrony życia ludzkiego na ulicach miasta daje - jak widać - coraz lepsze wyniki.

Nowy gmach Orbisu

Trzeci oddział PPRK rozpoczął w tych dniach budowę pięciopiętrowego budynku dla Centrali i Warszawskiego Oddziału Orbisu, u zbiegu ulic Brackiej i Al. Jerozolimskich.

W najbliższym czasie ukończona zostanie stolowa konstrukcja parteru, który pomości kasy biletowe oraz biura turystyki. Pozostałe kondygnacje posiadac będą normalną konstrukcję z cegły.

Projekt budynku o kubaturze 23.600 m. sześć, wykonany został przez inż. J. Pełkę i inż. Łowińskiego. Załoga, licząca 180 ludzi pracuje na dwie zmiany.

Budowa ukończona będzie w jesieni 1950 roku. Wewnątrz budynku zastosowane zostanie oświetlenie jarzeniowe, najbardziej higieniczne dla wzroku.

wody, opału oraz materiałów piśmiennych. Przeprowadzono mniejsze remonty sposobem gospodarczym, oraz ściślij kontrolę zużywania materiałów pędnych i narzędzi.

Właściwe wykorzystywanie taboru samochodowego - ograniczenia wyjazdów służbowych i używanie samochodów ciężarowych do przewozu osób w ciągu godzin biurowych, prze prowadzanie konserwacji samochodów, wykorzystywanie pełnej ich ładowności - wszystko to doprowadziło do dobrych wyników oszczędzania.

MNIEJSZE KOSZTY PRODUKCJI

20 mln. zł. oszczędności osiągnęła Gazownia Miejska dzięki obniżeniu kosztów produkcji. Miejska Składnica Materiałów Aptecznych z własnych surowców wykonała 540 tys. ampulek i 720 tys. tabletek rozmaitych leków, czysty zysk przekazując szpitalom miejskim. W szpitalach Dzieciątka Jezus i Św. Łazarza zwiększono liczbę łóżek (w każdym o 40) przy tej samej obsadzie personalnej.

Poważnym źródłem oszczędności pośrednich jest zwiększenie wydajności pracy. Wyróżniły się w tym związszcza wydział podatkowy (gdzie zmniejszono załogowość o 50 proc.) oraz Instytut Higieny.

NIEDOCIĄGNIĘCIA

Niedostateczna działalność Głównej Komisji Oszczędnościowej utrudnia bardzo pracę. Wskutek tego nie przeprowadzono kontroli w terenie (przeszło 100 komórek) oraz nie uaktywniono tych wydziałów, które zbyt biurokratycznie podeszły do zagadnień oszczędnościowych. Komórki te nie dotrzymały wyznaczonych terminów w nadsyłaniu materiału sprawozdawczego, a niektóre jak Gazownia Miejska, Hotele, Zakład Pogrzebów, Wydział Kwaterunkowy - nie wypowiedziały się w sprawie dodatkowych planów oszczędnościowych, mimo, że termin dawno już upłynął.

Sytuacja powyższa w ostatnich dwóch miesiącach br. ulegnie znacznej poprawie dzięki reorganizacji Głównej Komisji Oszczędnościowej. (ki)

Nauka pisania na maszynie

Przewidywane jest w bieżącym miesiącu rozpoczęcie trzymiesięcznego kursu maszynopisania. Objęcie on 25 kobiet, przeważnie z dzielnicy Praga. Członkinie kursu delegowane są przez Ligę Kobiet w porozumieniu z Urzędem Zatrudnienia.

3-tygodniowy kurs odzieżowy

Obecnie trwają kursy przeszkoleniowe do fabryki WZPO (Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego), zorganizożowane przez Ligę Kobiet. Każdy kurs trwa sześć tygodni, w czym część poświęcona jest teorii, część praktycznemu zastosowaniu. Przeszkolenie obejmuje 220 kobiet, z których wszystkie po obowiązującym okresie 3 tygodni, obejmują pracę w fabryce. Na ukończeniu jest już kurs drugi. - Trzeci okres szkoleniowy, rozpocznie się dn. 1 grudnia br.

Konduktorki w tramwajach i autobusach

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przyjęły 29 kobiet, które po kursie teoretycznym odbywają dwutygodniową praktykę w wozach tramwajowych, pełniąc funkcję kondukterek.

Advertisement for Iwan Turgeniew's 'PYNIN i BABYRIN' featuring a portrait of the author and text describing the novel's themes of love, family, and social issues.

— Już mnie pan więcej nie ujrzy! — powtórzyła twardo. I tym razem nie patrzyła na mnie. Jak gdyby wiedziała, że sama się zdradzi, że pokaże, co ma w sercu, jeśli ktokolwiek spojrzy jej prosto w oczy... I właśnie dlatego podnosiła wzrok tylko wtedy, gdy wpadała w gniew lub oburzenie — a wtedy patrzyła już prosto w oczy swojemu rozmówcy... Ale z jej drobnej, różowej, ładnie ułożonej twarzy biła całkowita stanowczość. — No — przemknęło mi przez myśl — Tarchow ma rację. Ta dziewczyna — to nowy typ. — Mnie nie ma się pani czego bać — powiedziałem wreszcie. — Doprawdy? Nawet jeśli... Pan powiedział coś o naszym wzajemnym stosunku... Więc nawet jeśli... — umilkła. — Nawet wtedy nie ma pani powodu się mnie obawiać, Muza Pawłowno. Nie jestem pani sędzią. A tajemnica pani została pogrzebana tu — wskazałem swoją pierś. — Niech pani wierzy, że potrafię odcenić... — Czy ma pan przy sobie mój list? — zapytała nagle Muza. — Mam. — Gdzie? — W kieszeni. — Niech mi go pan odda... Prędzej, prędzej!... Wydobylem otrzymaną poprzedniego dnia kartkę papieru, Muza chwyciła ją swoją twardą rączką, zatrzymała się przez chwilę przede mną, jakby zamierzała mi podziękować, ale nagle wzdrzygnęła się, spojrziała wokół i nawet nie pożegnawszy się ze mną, szybko zeszła ze wzgórze. Spojrzałem na stronę, dokoła szła. Niedaleko baszty widać było postać owiniętą w almatywie (almatywy były wówczas bardzo modne). W postaci tej natychmiast rozpoznałem Tarchowa. — Więc to tak, bratku, widać musiano cię zawiadomić o spotkaniu, jeśli tak cię pilnujesz? — I pogwizdując z cicha, ruszyłem do domu. Następnego dnia rano, ledwie zdążyłem wypić herbatę, gdy zjawił się u mnie Punin. Wszedł do pokoju

dość zakłopotany, zaczął się kłaniać i witać bardzo ceremonialnie, spoglądał wokół i przeproszał za najście. Jako człowiek naiwny wyobrażałem sobie, że Punin przyszedł z zamiarem pożyczenia pieniędzy. Ale on ograniczył się do tego, że poprosił o szklankę herbatki z kropelką rumu; na szczęście samowar nie był jeszcze sprzątnięty ze stołu. — Nie bez lęku i zamierania serca szedłem do pana — rzekł Punin, odgryzając kawaleczek cukru. — Pana się nie lekam, ale boję się pańskiej czcigodnej babci! Onieśmiela mnie także moja odzież, jak to już panu mówiłem — Punin przesunął palcem po kraju swojego starego surduta. — W domu jeszcze jakoś uchodził i na ulicy też niewielkie nieszczeście, ale jak się człowiek znajdzie w złoczystych komnatach, wtedy uświadamia sobie swoje ubóstwo — i ogarnia go konfuja. Zajmowałem dwa niewielkie mansardowe pokójki i oczywiście nikomu by nie przyszło na myśl nazwać je złoczystymi komnatami, ale Punin mówił widocznie o całym domu babczym, który zresztą także nie odznaczał się zbytkiem. Punin czynił mi wyrzuty, że nie odwiedziłem ich poprzedniego dnia: — Paramon Siemionycz — mówił — oczekiwał pana, choć jednocześnie zapewniał, że pan za nic nie przyjdzie. I Muza też na pana czekała. — Jakto? I Muza Pawłowna? — spytałem. — A tak. No co, miłą mamą pannę w domu, prawda? Niechże pan sam powie? — Przemięł! — potwierdziłem. Punin z niezwykłą szybkością potarł swoją nagą czaśkę. — To piękność, laskawy panie, perła albo nawet brylant — to mówię szczerze. Pochylił się tuż nad moim uchem. — Także szlachcka krew — szepnął — tylko — pan rozumie — z nieprawego łoża: spożyto owoc zakazany. No cóż, rodzice umarli, krewni odsunęli się i rzucili ją na pastwę losu — czyli rozpacz, śmierć głodowa! Ale wtem zjawia się Paramon Siemionycz, słynny, znany od dawna zbawca! Przygarnął, odział, ogrzał — wyhodował pisklę. I rozkwitła nasza radość. Mówię panu — to człowiek rzadkich zalet.

Punin rozparł się w fotelu, wyrzucił ręce ku górze, poczem znowu pochylił się do przodu i znowu zaczął szeptać, ale tym razem jeszcze bardziej tajemniczo: — Przecie sam Paramon Siemionycz, wie pan, też pochodzi z bardzo świetnego rodu, także z nieprawego łoża. Powiadają, że ojciec jego był panującym księciem gruzińskim z rodu króla Dawida... Rozumie pan? Kilka słów zaledwie, a ile powiedziano? Krew króla Dawida! Niezwykłe, co? A według innych wiadomości, przodkiem Paramona Siemionycza był pewien szach hinduski, Bazyr Biały Kości! Przecie i to niezłe, prawda? — Czy Baburina także porzucono na pastwę losu? — spytałem. Punin znowu potarł ciemę. — Oczywiście! I to nawet okrutniej niż naszą królową! Od wczesnego dzieciństwa — nic, tylko walka! Muszę się przyznać, że biorąc natchnienie z Rubana ułożyłem z tej okazji czterowiersz pod portret Paramona Siemionycza. Zaraz... Jak to było? Tak! — Już od kołyski samej okrutny, twardy los Na skronie Baburina za ciosem miotał cios! Lecz ogień mgły, a promień nioć rozświetla kłęski, I patrz! Skroń Baburina laur wienący zwycięski. Punin wypowiedział te wiersze miarowym, śpiewnym głosem, akcentując je tak, jak należy. — Ach, więc to dlatego Baburin jest republikaninem! — wykrzyknąłem. — Nie, nie dlatego — prostodusznie odparł Punin. — Już dawno wybaczył ojcu. Ale niesprawiedliwośćiż nie w żaden sposób nie może. Boli go cudza krzywda! Zamierzałem skierować rozmowę na temat poruszony poprzedniego dnia przez Muzę, a mianowicie na zaloty Baburina — ale nie wiedziałem, jak przystąpić do rzeczy. W rozwiązaniu tych trudności pomógł mi sam Punin. — Czy pan nie nie zauważył? — zapytał mnie nagle, przymrużywszy chytrze oczka. — Wtedy kiedy pan był u nas? Czy nie spostrzegł pan nic szczególnego? — A czy było coś szczególnego? — spytałem z koleją. (D. e. n.)